

- ♦ Oficjalni goście
- ♦ Polski miliard
- ♦ Lotnictwo i lód
- ♦ Gest Motokovu
- ♦ Nowości z Jugosławii



POZNAN
ŚRODA
12
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 139 (7565)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Paryż widownią nowych demonstracji

Policja usuwa barykady — ponowna okupacja „Peugeotów”

W poniedziałek po południu doszło w Meulan nieopodal zakładów Renault we Flins (na przedmieściu Paryża) do tragicznego wypadku. Z inicjatywy studentów zorganizowano tam wiec podczas którego interweniowała policja. Uciekając przed policją część studentów rzuciła się do przepływającej obok Sekwany. Jeden z uczestników wiecu — 18-letni mieszkaniec Paryża nie umiejący pływać utonął.

Po dotarciu tej wiadomości do Paryża doszło tam w godzinach wieczornych do nowych demonstracji studenckich.

Doszło do formalnej bitwy, podczas której studenci użyli łańcuchów do rowerów, rurek metalowych i kijów. Zrywano też bruk i obrzucano policję kamieniami.

W DZIELNICY ŁACIŃSKIEJ

Przedwcześniejsze walki w Dzielnicy Łacińskiej trwały do białego rana. Jak podało radio na ulicy Saint Jacques oddziały policji użyły buldożerów, by zniszczyć barykady zbudowane z wraków samochodowych. Z okien i dachów Sorbony studenci obrzucali policję butelkami z benzyną, kamieniami itp.

Podczas „nocy barykad” zostało rannych 26 policjantów, liczba rannych studentów nie jest jeszcze znana. Policja aresztowała około 50 demonstrantów.

Krajowy Związek Studentów Francuskich (UNEF) wystosował apel do ludności Paryża wzywający ją, by stawiała się na demonstrację o godz. 19.00 na znak protestu „przeciwko zamordowaniu ucznia przez policję”.

UNEF zapewnia, że 18-letni uczeń, który zginął w poniedziałek w Meulan, został rozmyślnie rzucony do Sekwany przez policję.

NOWA ŚMIERTELNA OFIARA

W zakładach samochodowych Peugeot w Sochaux, w

południowej granicy szwajcarskiej sytuacja gwałtownie się zaostrzyła. We wtorek rano policja przystąpiła do akcji przeciw strajkującym robotnikom. Doszło do krwawego starcia. Według komunikatów agencji 24-letni robotnik został zabity, dwaj — ciężko ranni, jedenasto — rannych. Czterech policjantów raniono.

SYTUACJA SPOŁECZNA

W przemyśle lotniczym, zatrudniającym we Francji około 100 tys. robotników, doszło do normalizacji.

Natomiast w przemyśle samochodowym impas jest kompletny. W zakładach Peugeot — ponowna okupacja i walki. U Renaulta we Flins na 10 tys. osób pracuje 2500.

U Berlieta w Lyonie około 4 tys. pracowników na 16 tys. przerwało strajk. Produkcja w tym przemyśle jest praktycznie równa zeru.

W portach, w przemyśle tekstylnym, chemicznym (szczególnie w Marsylii) — istnieje wyraźna tendencja podjęcia pracy.

Kierownictwo FEN podjęło decyzję zakończenia strajku profesorów szkół średnich.

PAP

Plenarne obrady KW PZPR we Wrocławiu i Lublinie

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego rozpoczęły się wczoraj we Wrocławiu dwudniowe plenarne obrady KW PZPR. Na porządku obrad znajduje się ocena realizacji programu wyborczego i pracy rad narodowych oraz ocena sytuacji politycznej na Dolnym Śląsku.

Również wczoraj rozpoczęły się plenarne obrady KW PZPR w Lublinie. Tematem posiedzenia są problemy dalszej poprawy warunków pracy i wypoczynku klasy robotniczej w woj. lubelskim.

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński. (PAP)

Morderca dr. Kinga pod ścisłą strażą

Morderca dr. Kinga James Ray znajduje się pod wyjątkowo ścisłą strażą w jednym z londyńskich zakładów karnych. Władze obawiają się, by nie powtórzyła się sprawa z zamordowaniem Osvalda, który zginął zabity przez Ruby'ego nie zdążywszy złożyć zeznań. Rayowi towarzyszy bez przerwy dwu oficerów policji, którzy przebywają z nim także w celi więziennej.

Gubernator stanu Tennessee, Buford Ellington, podpisał we wtorek dokumenty niezbędne do oficjalnego żądania ekstradycji Jamesa Earla Raya, oskarżonego o zabójstwo pastora Kinga, przywódcy Murzynów amerykańskich.

Kampania przedwyborcza w USA

Rockefeller szuka poparcia Murzynów

Agencja Reutera pisze, że kampania przedwyborcza w USA znów została wznowiona po kilkudniowej przerwie spowodowanej śmiercią senatora Kennedy'ego. Najbardziej ożywioną działalność wykazuje gubernator Nowego Jorku Rockefeller, który ma nadzieję, iż zdobędzie głosy Murzynów, którzy do tej pory udzielali poparcia Kennedy'emu. W dalszym ciągu jednak uważa się, że o wiele większe szanse uzyskania nominacji republikańskiej ma Nixon. Jest on tak pewny zwycięstwa, że udał się na kilkudniowy wypoczynek na Bahamy. Korzystając z tego Rockefeller podjął na szeroką skalę działalność propagandową zamieszczając liczne ogłoszenia w prasie i zamawiając specjalne programy w radiu i TV. (PAP)

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

Rozpoczynamy dzisiaj (na stronie 3) cykl publikacji poświęconych powiatom Wielkopolski, miastom wydzielonym i dzielnicom Poznania, zatytułowanych „PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA”. Celem ich jest ukazanie — w miarę możliwości — realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

W przyszłym roku upłynie okres bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. Można więc i trzeba już zastanawiać się nad tym, z jakim powodzeniem realizujemy program wyborczy i jakie jeszcze trudności należy przezwyciężyć, zanim ostatecznie podsumowany zostanie ten okres. Nie jest też przypadkiem, że chcemy skupić uwagę na tym, co dzieje się w powiatach i miastach; w tych bowiem ważnych ogniwach, dzięki owocnej pracy robotników, rolników, pracowników umysłowych, działalności partii i stronnictw politycznych, rad narodowych oraz organizacji społecznych — rozstrzyga się przyszłość kraju. Śmiało można powiedzieć, że o powodzeniu realizacji programu Frontu Jedności Narodu decyduje to, co dzieje się w gromadach i zakładach pracy, a co koordynowane jest bezpośrednio na szczeblu powiatowym.

Na jakie sprawy szczególnie chcemy zwrócić uwagę? Mówi o tym nazwa cyklu: „Program jednności działania”. Chodzi zatem nie tylko o pokazanie stopnia wykonania zamierzeń, lecz również tego, jak je wykonujemy, jednności wszystkich patriotycznych, postępowych sił działających w celu realizacji programu FJN, programu budowy socjalizmu w naszym kraju.

W ostatnich jednak miesiącach słowo: jednność — nabrało nowych barw. Wydarzenia marcowe zwróciły naszą uwagę na potrzebę zwiększenia czujności wobec wszelkiego rodzaju reakcji zewnętrznej i wewnętrznej, a w szczególności rewizjonizmu i syjonizmu. Oczywiście też jest, że nasi przeciwnicy: jawni wrogowie socjalizmu, ci którzy występują jako fałszywi „naprawiacze” socjalizmu, a także ich zamaskowani niejednokrotnie protektorzy — nie złożyli bronii. Niewątpliwie oczekują na powtórkę, na sytuację, w której mogliby przystąpić do nowego ataku.

Gdy więc mówimy o jednności — chodzi rzecz jasna o jednność na gruncie określonego programu, przeciwko jego oponentom. Front Jedności Narodu jest frontem przeciwko tym, którzy patriotyzm nazywają nacjonalizmem i antysemityzmem, którzy demokrację socjalistyczną i dyscyplinę społeczną niezbędną nowoczesnemu narodowi chcieliby zamienić na anarchię. Sprawę tę stawiać trzeba wyraźnie. Wszelkie zamazywanie sprzeczności, „leczenie snem” — przyniesie tylko szkodę. Pokazywanie zatem tych, którzy realizują w powiatach program Frontu Jedności Narodu jest jednocześnie świadectwem działalności skierowanej przeciwko siłom inspirującym wydarzenia marcowe.

Publikacje poruszające w ramach stron poświęconych poszczególnym powiatom zagadnienia gospodarki, oświaty i kultury będą w tym sensie artykułami o charakterze politycznym, pokazującymi za czym i przeciwko czemu opowiada się społeczeństwo.

Osiągnięcia naszego regionu są ogromne. Przemysł Wielkopolski należy do przodujących w kraju, rolnictwo nie od dziś cieszy się powszechnym uznaniem i z roku na rok zwiększa swą produkcję, w okresie Polski Ludowej rozwinięliśmy w szybkim tempie oświatę i naukę, dokonaliśmy dużego skoku w wielu innych dziedzinach. Pisaliśmy o tych sprawach niejednokrotnie. Znaczna część młodego pokolenia przyjmuje to wszystko, jako coś, co jest samo przez się zrozumiałe, nie zdaje sobie sprawy, jak wielki był wysiłek społeczeństwa, zanim doszliśmy do obecnego stanu rzeczy. Tym bardziej więc pragniemy, aby nasze dokonania, a także droga do nich, znalazły swe odbicie w rozpoczynającym się dzisiaj cyklu publikacji.

Nie o samych jednak osiągnięciach trzeba pisać. W każdym powiecie bardzo dużo jeszcze jest do zrobienia, niema-

Dokończenie na str. 2

LESŁAW TOKARSKI

Studenci uniwersytetu w Belgradzie powracają do zajęć

Wtorkowa prasa jugosłowiańska publikuje informacje o zebraniach na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Belgradzkiego, podczas których profesorowie i studenci ustalali plany egzaminów i wznowienia działalności dydaktycznej.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie rady uniwersyteckiej Związku Studentów Jugosławii na Uniwersytecie Belgradzkim. Omawiano m. in. sprawę dalszych losów tzw. komitetów działania. Niektórzy wypowiedzieli się za ich likwidacją, inni za ich utrzymaniem. Ostateczną decyzję postanowiono podjąć, gdy wypowie się w tej sprawie organizacja partyjna na uniwersytecie.

Szach Iranu w USA

Szach Iranu Reza Pahlavi przybył w poniedziałek z 5-dniową wizytą do USA. W czasie swojego pobytu spotka się on z prezydentem Johnsonem oraz odwiedzi się do Johna Kennedy'ego.

Z pobytu min. Zorome

We wtorek, w drugim dniu pobytu w Polsce, minister spraw zagranicznych Górnej Wolicy Malick Zorome złożył wieniec z szarfą o barwach narodowych swego kraju na grobie nieznanego żołnierza w Warszawie.

Wyjazd Westmorelanda

W poniedziałek wieczorem po wrócił do Paryża szef delegacji amerykańskiej na następne rozmowy pokojowe — Harriman. Przebywał on w Stanach Zjednoczonych w związku z pogrzebem Roberta Kennedy'ego.

Wyjazd Westmorelanda

We wtorek nad ranem były dowódcą sił amerykańskich w Wietnamie, gen. Westmoreland opuścił Sajgon udając się na Filipiny. Jak wiadomo jego następcą został gen. Abrams.

25 lat „Żołnierza Wolności”

Dzisiaj mija 25 rocznica gazety codziennej Wojska Polskiego „Żołnierza Wolności”.

Pierwszy numer „Żołnierza Wolności” ukazał się 12 czerwca 1943 r. w wojskowym obozie w Sielcach nad Oką, gdzie powstawała I Polska Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki. Od tego dnia przez dwadzieścia pięć lat „Żołnierz Wolności” towarzyszył rozbudowie i rozwojowi naszych sił zbrojnych, budził patriotyzm całego społeczeństwa, przyczyniał się do umacniania więzi wojska z narodem, budził odpowiedzialność wszystkich obywateli za sprawę obronności kraju.

Gazeta dwukrotnie zmieniła tytuł. Po utworzeniu I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — „Żołnierz Wolności” przekształcił się w gazetę I Korpusu, pt. „Zwycięzcy”. Potem, w 1944 r. powstała „Polska Zbrojna”, której trzon redakcyjny stanowili wychowankowie „Żołnierza Wolności”. 22 lipca 1950 r. gazeta ta wróciła do swej historycznej nazwy „Żołnierz Wolności”.

W dniu Jubileuszu czterdziestu lat życia zespołu redakcyjnego „Żołnierza Wolności” dalszych sukcesów w wykonywaniu zaszczytnych obowiązków.

Dialog polsko-duński w interesie pokoju i bezpieczeństwa

Toasty premierów Baunsgaarda i Cyrankiewicza na przyjęciu 10 bm.

Przebywający z oficjalną wizytą w Danii prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz, udał się we wtorek na wyspę Lolland, do miejscowości Nakskov, będącej jednym z głównych skupisk Polonii w Danii.

Premierowi towarzyszy w podróży minister gospodarki Danii, Paul Nyboe — Andersen. W drodze do Nakskov premier Józef Cyrankiewicz i towarzyszące mu osobistości zwiedzili stację doświadczalną buraków cukrowych.

Przemawiając na obiedzie wydanym w dniu 10 bm. w pałacu Soelyst premier Baunsgaard serdecznie witając polskich gości i wskazując na wzajemny szacunek i przyjaźń między Danią a Polską oświadczył m. in. łączy nas wspólne pragnienie wniesienia jak największego wkładu do pokojowego rozwoju wydarzeń w naszej części świata.

Wiemy, że nasze poglądy nie zawsze są identyczne, ale wiemy też, że zawsze jesteśmy gotowi wzajemnie się rozumieć i wzajemnie się inspirować.

Powinniśmy naszą uwagę kiero-

wać raczej ku temu, co może nam przynieść przyszłość, niż za-

stanawiać się nad błędami przeszłości. Jesteśmy zdania, że w naszych usiłowaniach, by przyczynić się do odprężenia, powinniśmy zacząć na od problemów najmniej kontrowersyjnych i stopniowo przechodzić do rozwiązywania stwarzających podstawy do rozwijania w sposób sprawiedliwy i zgodny z interesami wszystkich — także problemów najtrudniejszych.

Jestem przekonany, że dialog duński — polski, który tak bardzo cenimy, będziemy kontynuowali i pogłębiali w takim swobodnym, niedogmatycznym duchu.

W odpowiedzi premier Cyrankiewicz wyraził zadowolenie z przybycia do Danii i możliwości odbycia rozmów z przedstawicielami tego kraju.

My w Polsce — oświadczył — bardzo wysoko cenimy do brze się rozwijające stosunki z Danią naszym najbliższym sąsiadem poprzez Bałtyk. Prowadzimy od kilku lat polityczny dialog polsko — duński. Dialog ten na pewno służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

My przeciwko nikomu nie spiskujemy, my chcemy tylko tego, ażeby, ci, którzy byli w przeszłości niespokojni, którzy dali się we znaki Europie. Polakom i Duńczykom, wesłali wreszcie na drogę współpracy międzynarodowej.

W tym sensie można powiedzieć, walczymy z dogmatyzmem niemieckim opartym na stałej chęci podbijania Europy, dominacji nad Europą. Chcielibyśmy ażeby przestali być takimi dogmatykami, ażeby zrewidowali swoje stanowisko.

Objawy, które widzimy czasem w tym środku Europy, świadczą, że nie wyciągnęli

Dokończenie na str. 2

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami — głównie na wschodzie — opady. Nad chłodno. Temperatura maksymalna od 13 do 20 st.

Agresywne przygotowania Izraela

Koncentracja wojsk — werbowanie najemników

W korespondencji z Londynu MEN pisze, że w brytyjskiej stolicy autorytatywne źródła dyplomatyczne wyrażają niepokój w związku z pewnymi oznakami, świadczącymi o tym, że Izrael przygotowuje się do nowej agresji.

Z jednej strony nadchodzą z Izraela doniesienia, mówiące o powoływaniu rezerwistów, z drugiej słyszy się, że na terenie Europy prowadzona jest potajemnie akcja werbowania do armii izraelskiej ochotników — przede wszystkim pilotów, specjalistów od radaru i obsługi artyleryjskiej oraz dowódców czołgów. Podobna

akcja prowadził Izrael przed czerwcem ub. roku.

Z okupowanego przez Izrael zachodniego brzegu Jordanu nadchodzą też wiadomości o koncentracji wojsk okupanta. W ubiegłym tygodniu liczbę wojsk izraelskich nad Jordanem oceniono na 30 tysięcy. Z początkiem tego tygodnia liczba ta wzrosła do 45 tysięcy. Ponadto zaobserwowano poważną koncentrację sprzętu co wskazuje, że nie chodzi o jakąś akcję odwetową w związku z działalnością palestyńskiego ruchu oporu, ale o ponowną agresję, której celem jest okupowanie części terytorium po wschodniej stronie Jordanu.

Na okupowanych przez Izrael obszarach wprowadzono w ub. tygodniu dodatkowe środki bezpieczeństwa. (PAP)

Blaiberg ciężko chory

Stan dr. Blaiberga nagle się pogorszył. Ostatnie wiadomości napływające z Kapsztadu mówią, że cierpi on na komplikację wątroby. Przyczyna tej komplikacji nie jest znana.

Rzecznik szpitala zapytany, czy nie chodzi tu o symptomy odrzucenia przeszczepionego przed pięć miesięcy serca, odmówił odpowiedzi. (PAP)

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

Dokończenie ze str. 1

to piętrzy się trudności, przeszkadzających w wykonywaniu planów rozwoju. Ba, można się przecie i nad tym zastanawiać, czy wszystkie zamierzenia są dobrze zaplanowane, czy nie można by znaleźć lepszych rozwiązań poszczególnych spraw. Dlatego w wysokiej cenie powinno być nie tylko działanie, lecz również myślenie.

Wydarzenia ostatnich miesięcy nauczyły nas nie tylko większego zdecydowania w walce z przeciwnikiem ideologicznym i politycznym, lecz także tego, że powinniśmy ostrzej atakować występującą gdzieś stagnację, bierność umysłową, że powinniśmy zastanawiać się częściej, jak ulepszyć istniejący stan rzeczy. Gdy my tego nie czynimy — wkracza wróg, który stara się wykorzystać przeciwko socjalizmowi nasze trudności, które są przecież trudnościami wzrostu. Dlatego występując przeciwko reakcji powinniśmy także wszędzie, na wsi i w zakładzie pracy, szerzej korzystać z prawa — które jest również obywatelskim obowiązkiem — do twórczego niezadowolenia. Jest to najlepszy sposób wyrażenia wrogości bronią ręki. W każdym powiecie jest wielu ludzi, którzy dostrzegają trudności oraz błędy i starają się je dla dobra socjalizmu przezwyciężyć. O ludziach tych z pewnością warto częściej pisać.

Zrozumiałe, że skupiając uwagę na realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu trzeba podkreślać rolę partii — kierowniczej siły naszego społeczeństwa. To przecież właśnie działacze partyjni są inicjatorami wielu poczynań, które decydują o sukcesach produkcyjnych i o zaspokajaniu potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy. To właśnie dla poparcia linii partii i w związku z przygotowaniem do V Zjazdu PZPR rozwija się obecnie aktywność społeczeństwa, odgrywająca dużą rolę w realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Nie o wszystkich, rzecz jasna, poruszonych wyżej sprawach będzie można pisać na każdej stronie poświęconej powiatowi. Mamy jednak nadzieję, że w sumie uda nam się w pewnej przynajmniej mierze pokazać tych, którzy w powiatach i miastach wysiłkiem rąk i umysłów, dają codziennie dowody swej patriotycznej postawy i przywiązania do idei socjalizmu.

Warto tu podkreślić, że nasz cykl realizujemy przy współudziale WK Frontu Jedności Narodu, który przejawia swoją aktywność nie tylko z okazji wyborów do Sejmu i rad narodowych i coraz częściej i skuteczniej pobudza obywateli do działania na rzecz programu wyborczego. Nasz, realizowany wspólnie, cykl publikacji — jest jednym z tego rodzaju.

LESŁAW TOKARSKI

Dialog polsko-duński w interesie pokoju i bezpieczeństwa

Dokończenie ze str. 1

oni wniosków z bardzo konkretnego faktu, że po raz drugi przegrali wojnę światową, którą sami rozpętali. Ich najrozsądniejsze roszczenia, nieuznawanie naszych granic jest typowym dogmatyzmem, który gdyby miał robić dalsze postępy, mógłby doprowadzić do następnego nieszczęścia w Europie, jak uczynił to już dwukrotnie.

W tym sensie bardzo cenimy wspólną chęć walki z tym wszystkim co jest w polityce konserwatyzmem.

Premier Cyrankiewicz podkreślił następnie, że dla Polski bardzo ważnym elementem jej bezpieczeństwa przed zagrożeniem ze strony militarystyki niemieckiej, jest sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Stwierdził, że w kontaktach z Danią szukamy nie tego co nas może dzielić, ale tego co nas łączy lub może łączyć. Jest to szczególnie ważne w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Na cały świat i na nasze kraje pada bowiem groźny cień konfliktu wietnamskiego. Naturalnie wiążemy nadzieje z rozpoczętymi w Paryżu wstępnymi rozmowami.

„Pozostaje dziś nakazem dla wszystkich narodów pragnących pokoju domagać się, aby został spełniony podstawowy warunek politycznego rozwiązania konfliktu, a mianowicie całkowite zaprzestanie bombardowań DRW” — powiedział J. Cyrankiewicz.

Nawiązując do napięcia na Bliskim Wschodzie, gdzie „agresor nadal jawnie ignoruje decyzję i rezolucję ONZ oraz uniemożliwia wysiłki pojednawcze podejmowane przez

specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ, U Thanta” szef rządu PRL stwierdził:

„Zdajemy sobie sprawę, że narody, które pragną prawdziwego pokoju, nie zgodzą się na zachowanie przez agresora te rytoriów wydartych siłą krajom napadniętym. Byłaby to piękna zachęta dla następnych agresorów. Dlatego też będziemy się konsekwentnie przeciwstawiać premiowaniu agresji. (PAP)

Kłopoty demograficzne Węgier

Węgierski instytut demograficzny ogłosił, że 1 stycznia 1967 roku ludność Węgier liczyła 10 mln. 197 tys. mieszkańców, a 5 kwietnia br. 10 mln. 242 tys. osób, a zatem w ciągu 15 miesięcy ludność tego kraju wzrosła o 45 tys. osób.

Delegacja WPK przebywała w Bukareszcie

Przebywająca przez trzy dni w Rumunii, na zaproszenie KC RPK, delegacja WPK, w skład której wchodził: członek dykcji i Biura Politycznego KC WPK Giancarlo Pajetta i członek dykcji, kierownik wydziału zagranicznego — KC WPK Carlo Galuzzi — opuściła 11 bm. Bukareszt, udając się w drogę powrotną do Rzymu.

W czasie swego pobytu w Rumunii przedstawiciele najwyższych władz WPK przeprowadziły wyczerpujące rozmowy z przywódcami rumuńskimi, w tym również z sekretarzem generalnym KC RPK Nicolae Ceausescu. (PAP)

Koordinacja badań naukowych RWPG

11 bm. rozpoczęła w Gdańsku obrady stała komisja koordynacji naukowych i technicznych RWPG. W posiedzeniu bierze udział około 80 uczestników ze wszystkich krajów członkowskich oraz Jugosławii. (PAP)

Atak rakiety na centrum Sajgonu

Zniszczenia w obiektach wojskowych i rządowych

Partyzanci południowowietnamscy dokonali we wtorek nad ranem kolejnego ataku na obiekty wojskowe i rządowe w centrum Sajgonu. Powstały cztery rakiety spadły w odległości zaledwie 100 metrów od pałacu prezydenckiego. Cztery pociski eksplodowały w samym śródmieściu na ulicy Tu Do uszkadzając w znacznym stopniu gmachy rządowe. M.in. poważne zniszczenia zanotowano w budynku poczty głównej, gdzie rakiety trafiły w najwyższe piętro.

W wyniku partyzanckiego ognia zniszczone zostały także linie elektryczne co spowodowało poważne zakłócenia w życiu Sajgonu. W wielu punktach miasta doszło do zatorów ulicznych.

Agencje zachodnie podają, że rakiety powstańcze spadły również na hotel oficerów amerykańskich oraz gmach reżimowego ministerstwa obrony. Reuter podkreśla, że już ósmy dzień bez przerwy patriotyczni strzelcy z rakiety centrum Sajgonu.

Amerikanom nie udało się wykryć stanowisk ogniowych partyzantów, mimo że atak rozpoczął się już o świcie. Przypuszcza się, że wyrzutnie rakietowe były rozmieszczone poza Sajgonem. Partyzanci kierując ogniem orientowali się w/w wieży radio stacji miejskiej. (PAP)

Spisek antyrządowy w Boliwii

W Boliwii wykryto spisek, którego celem było obalenie obecnego rządu gen. Barrientosa. Według doniesień korespondenta Agencji Prensa Latina z La Paz, spisek przygotowywali oficerowie zwolnieni z armii po obaleniu rządu Paza Estenssoro, oraz członkowie zdelegalizowanej partii ruch narodowo-rewolucyjny, której przywódcą jest b. prezydent Estenssoro. Grupa oficerów i polityków, aresztowanych po wykryciu spisku, została zesłana przez władze do wschodnich okręgów kraju, gdzie znajdują się obozy koncentracyjne dla więźniów politycznych. (PAP)

Próba zamachu na Haiti

Uczestnicy nowej wyprawy przeciwko prezydentowi republiki Haiti, Duvalierowi pojawili się w poniedziałek w miejscowości Jacmel. Niewiadomo czy rebelanci przybyli drogą powietrzną, czy morską, ponieważ nad wyspą od kilku dni panowała gęsta mgła. PAP

Brandt o granicy na Odrze i Nysie

Minister spraw zagranicznych NRF Willy Brandt ponownie przedstawił stanowisko rządu niemieckiego w sprawie granicy na Odrze i Nysie. W odczytanie wygłoszonym w poniedziałek w Wiedniu w auli strickim towarzystwie polityki zagranicznej oświadczył on, podobnie jak to uczyniło wielu jego poprzedników, używając nieco innych sformułowań, iż rząd Niemiec zachodnich gotów jest respektować granicę na Odrze i Nysie do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Statystyki przewidują, że w r. 1981 liczba ludności Węgier wyniesie będzie 10 mln. 818 tys., a w roku 2001 — 11 mln. 596 tys. (Interpress)

Brandt o granicy na Odrze i Nysie

Ta odmowa uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie w 23 lata po podpisaniu Układu Poczdamskiego stanowi jeszcze jeden aktualny wyraz rewizjonistycznej pozycji rządu niemieckiego. Wypowiedź Brandta została tak właśnie zrozumiwana w kołach dziennikarskich.

W sprawie układu monachijskiego Brandt użył niejasnych sformułowań, z których wynikało, że Bonn nie jest gotowe uznać nieważność układu monachijskiego od chwili jego zawarcia w 1938 r. (PAP)



Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego toczy się proces przeciwko Adamowi Henrykowi Kaczmarzykowi, oskarżonemu o współpracę z wywiadem brytyjskim.

CAF — Dąbrowiecki — telefoto

Zeznania agenta wywiadu brytyjskiego

11 bm. w drugim dniu toczącego się przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesu przeciwko Adamowi Henrykowi Kaczmarzykowi — oskarżonemu o współpracę z wywiadem brytyjskim — oskarżony kontynuował swe obszernie wyjaśnienia.

Oskarżony oświadczył, że po zwerbowaniu go przez kadrowego pracownika wywiadu brytyjskiego otrzymał zadanie zbierania i przekazywania informacji z dziedziny wojskowej, także o dyslokacjach jednostek WP, ich dowódcach oraz obiektach wojskowych.

Spotkania, w czasie których Kaczmarzyk przekazywał zdołane materiały odbywały się regularnie w warszawskich mieszkaniach zajmowanych przez obywateli brytyjskich posiadających paszporty dyplomatyczne, którymi posługiwali się również pracownicy wywiadu.

Mieszkania te — jak wyjaśnił oskarżony — miały pomieszczenia przystosowane do przekazywania informacji szpiegowskich. Zachowywano przy tym szczególne ostrożności — okna zakryte były szczelnymi grubymi kotarami a Kaczmarzyk przekazywał informacje pracownikowi wywiadu po rozumieniu się z nim przez specjalne gumowe tuby, eliminujące rozchodzenie się głosu. Ponadto w czasie rozmów przez tuby w pomieszczeniach włączany był tranzystorowy radiodiodobiornik. W pierwszym, początkowo używanym do wzajemnych kontaktów mieszkaniu, informacje przekazywane były w jednym z pokoi; w drugim — w izbie obywateli obywateli wyciszanymi pomieszczeniami kotarami.

Spotkania z pracownikami wywiadu odbywały się w różnych porach, często późną nocą. Kaczmarzyk przybywał z reguły pierwszy. Sygnałem, że może wejść był wywieśniany na drzwiach mały angielski proporzeczek. Dopiero po kilkunastu minutach zjawiał się pracownik wywiadu.

W czasie jednego ze spotkań pracownik wywiadu, noszący imię Denisa wręczył Kaczmarzykowi nadano z londyńskiej centrali drukowaną umowę o współpracy. Oskarżony podpisał umowę wybranym przez siebie pseudonimem „Fix”.

Za przekazywane informacje oskarżony każdorazowo otrzymywał różne kwoty pieniężne.

We wtorek sąd wysłuchał również zeznań pierwszych świadków. 12 bm. dalszy ciąg rozprawy. (PAP)

Nowe zarządzenie NRD w sprawie paszportów

Rząd NRD zdecydował się na wprowadzenie obowiązku posiadania paszportów i wiz dla osób podróżujących tranzytem z Niemiec zachodnich do Berlina zachodniego i z powrotem. Zarządzenie to, jak również dalsze posunięcia zmierzające do przeciwdziałania się rozszerzeniu bońskim do wyłączonego reprezentowania narodu niemieckiego, uzasadnił we wtorek na forum Izby Ludowej NRD minister spraw wewnętrznych, gen. Friedrich Dickel. (PAP)

Wczoraj na MTP

Dokończenie ze str. 1

dlowcy finalizują pierwsze swe rozmowy targowe.

Interesujące są szczególnie obecne negocjacje Centrozapu. Po marcowym kontrakcie na kompleksową budowę w NRD kopalni soli potasowych w Ziełitz na 40 mln zł dew., obecnie w Poznaniu kończy Centrozap pertraktację z NRD w sprawie modernizacji walcowni i odlewni, sprzedaży maszyn odlewniczych i budowy pieców wypału wapna, a także rozmowy z Węgrami co do eksportu ratowniczego sprzętu górniczego i z Rumunią — sprzętu górniczego. Centrala ta chce z kolei zakupić na MTP u Bułgarów — elektrowciągi, w NRD — dźwigi portowe i suwnice oraz w CSRS — odkuwki.

Centrozap zamierza dokonać w Poznaniu obrotów na sumę 50 mln zł dew. i tym samym przekroczyć tegoroczne zadania. W ten sposób wkroczy on w drugi miliard zł dew., uzyskany ze swego eksportu w ciągu 11 lat.

Na MTP centrala prezentuje 60 maszyn i urządzeń górniczych, (wśród których jest taka rewelacja jak obudowa krocząca chodników w kopalni), wystawia też 17 podzespołów hutniczych, 18 urządzeń transportu fabrycznego oraz urządzenia spawalnicze o sławie światowej.

✱

80 proc. produkcji eksportowej kierowanej do 40 krajów, to potencjał Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego, który zaprezentował wczoraj dyr. E. Szczygieł na konferencji prasowej. Nazwa Zjednoczenia mylić może jednak laika, bowiem jego przedsiębiorstwa prócz silników lotniczych i samolotów oraz śmigłowców i szybowców znanych w świecie (5-krotny wzrost produkcji w roku ubiegłym!), wytwarzają także różne silniki wysokoprężne, agregaty, sprężarki, a nawet urządzenia chłodnicze i obrabiarce. Te na MTP mają już obłożony portfel tegorocznych zamówień.

✱

Polsko - czechosłowackie kontakty gospodarcze mają czasem nieoczekiwaną oprawę. Wczoraj np. dyrektor centrali MOFOKOV, eksportujący sprzęt motoryzacyjny, wyróżnił 16 polskich kierowców za wzorowe eksploataowanie samochodów ciężarowych Skoda i Tatra, na których przejechali oni bez remontu po kilkaset tysięcy kilometrów.

Społeczna konsultacja planu PWN

Działalność edytorska Państwowego Wydawnictwa Naukowego spotkała się w ostatnim okresie z szeroką krytyką społeczną. Jak wiadomo, główną tego przyczyną były karygodne błędy zawarte w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, jak również straty finansowe spowodowane niewłaściwą polityką wydawniczą. Straty te, w samych tylko książkach, które aktualnie zalegają magazyny, wynoszą 150 mln. zł. O tych sprawach oraz o tym jaki będzie dalszy system pracy PWN i jakie kroki podjęto dla skorygowania dotychczasowych błędów, poinformował we wtorek dyrektor wydawnictwa dr Jerzy Wolczyński.

Z najważniejszych zmian na plan pierwszy wysuwa się szeroka społeczna konsultacja planu wydawniczego we wszystkich fazach jego przygotowania. Plan wydawniczy na przyszły rok będzie jeszcze w tym miesiącu konsultowany z kolegiem redaktorów i aktywnym partyjnym szkół wyższych.

Na konferencji skrytykowano dotychczasowy program w zakresie wydawania tłumaczeń z języków obcych. Np. w planie wydawniczym na rok bieżący znalazło się aż 81 proc. książek autorów z państw zachodnich i tylko 19 proc. — z krajów socjalistycznych. (PAP)

Wczoraj na MTP

Jak te kontakty układają się natomiast na co dzień mówiono wczoraj na konferencji z udziałem attaché handlowego Ambasady CSRS P. Wuska. Przedstawiciele centrali Strojexport i Pragoinvest mówili o swej ofercie i transakcjach z Polską. Strojexport np. importuje obecnie naszych wyrobów dwa razy więcej, niż dostarcza nam swoich maszyn budowlanych, pomp, armatury itp. urządzeń.

Koncepcja ekspozycji jugosłowiańskiej na MTP posłała tym razem w kierunku pokazania w większym zakresie wyrobów przemysłu lekkiego i metalowego. Mówił o tym wczoraj dyrektor pawilonu Života Ilic, podkreślając, że wiele z eksponatów zostało zasugerowanych przez stronę polską. Obok obrabiarek znajdujemy tu takie maszyny jak dla produkcji galanterii skórzanej, piekarniczej, jest tu szkoła laboratoryjna i sprzęt medyczny. Ale przede wszystkim wystawiono znane w świecie obuwie, konfekcję i galanterię, piękne meble, ciekawy sprzęt gospodarstwa domowego i zmechanizowany, jak pralkowirówki, roboty kuchenne, kuchnie. (zs)

Występy zespołu regionalnego z CSRS

Na zaproszenie zespołu regionalnego z Baborówka pow. Szamotuły przyjechała do Wielkopolski na trzy występy zespół ludowy pieśni i tańca „Danaj” ze Strzelicy (CSRS).

Goście dadzą 13 bm. pierwszy koncert w Szamotulach, w sali powiatowego Domu Kultury, a następnie wystąpią w Parku Kaszajurzystwa w ramach imprezy „Dni Folkloru”. 15 bm. zaprezentują się publiczności w Czarnkowie. (ob)

Totek płaci

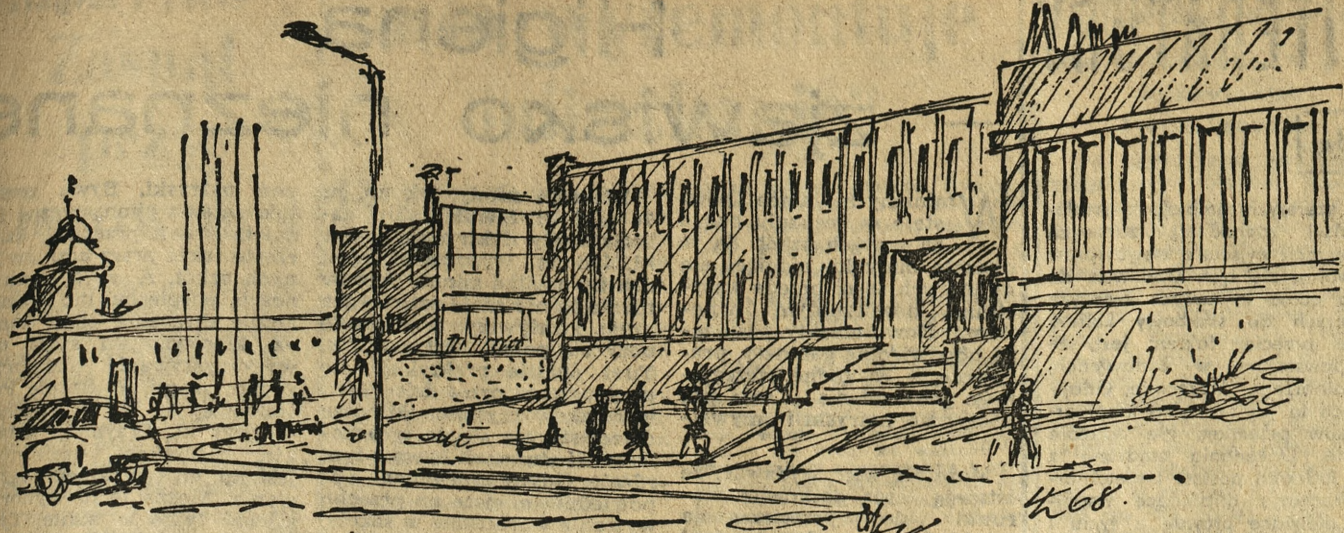
P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach plikarskich z dnia 9 czerwca br. stwierdzono:

11 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 8.254 zł, 172 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 527 zł, 1.468 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 61 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 9 czerwca br. stwierdzono:

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł, 2 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 751.632 zł, 132 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 15.947 zł, 6.835 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 388 zł, 145.548 rozw. z 2 trafieniami — wygrane po 18 zł. (PAP)

Informacje z kraju dzisiaj także na stronie 5.



FIN JUN PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA WRZEŚNIA

TYSIĄC DNI

Było to parę lat temu. Mieszkańcy Miłosławia mówili na zebraniu: „ciemno na naszych ulicach, jak na najbardziej zapadłej wsi, a wyboisty bruk na rynku kompromituje nasze historyczne miasteczko”. Dziś wyasfaltowane centrum oświetlają lampy godne nowoczesnego osiedla, do czego waleń przyczynili się sami mieszkańcy.

Ta lapidarna informacja może być zarazem próbą świadectwa o wrzesińskim programie wyborczym i jego realizacji, nie- zwykłe więcej, ale pełnym cennej treści. Jej to zawdzięczać należy, że maleńka broszurka programu, złożona z 15 stron druku, jest w rzeczywistości księgą grubaczną, spęsniałą rejestrem wielkich i małych czynów obywatelskich.

Powiedziano trzy lata temu w programie wyborczym do Sejmu i rad narodowych, czego najbardziej potrzeba miastom i wsiom wrzesińskiego powiatu. Potem nastąpiły dni energicznego działania.

1000 dni minęło i niech by tylko 1000 tytułów do społecznej chwały zawierała lista wykonanych zadań programu. Jest ich znacznie więcej. Każdy dzień bowiem pomógł trwale osiągnięcia ludzi Wrzesińskiej Ziemi: Drogi, mosty, szkoły, przedszkola, remizy, świetlice, ład, czystość i porządek — oto nie- które tylko znamiona tego dorobku.

Bodajże jednak największym dobrem, stworzonym w minio- nych latach jest atmosfera działania, jest powszechne zaangażowanie obywateli w życie społeczne. Tu już dawno zapre- stano mówić: „wy (władza) zrobicie”, „my (obywatele) będzie- my z tego korzystać”. Tu istnieje tylko jedno pojęcie: MY.

Dobre skutki wspólnego działania obudziły wiarę, że nawet skromnymi środkami można zrobić wiele, gdy się tylko tego bardzo chce, że nie ma rzeczy niemożliwych, nieosiągalnych. Pozwoliły dowiedzieć, że jedna wieś nie musi być gorsza od dru- giej, że jeśli miasteczko jest małe, to nie musi być zaniedbane, zabite deskami.

Są w powiecie wrzesińskim ludzie, którzy potrafili pobudzić inicjatywę, wnieść entuzjazm wspólnego działania. Dała o so- bie znać znakomita inspiracja, konsekwentny i gospodarny plan kompleksowych działań. Wystarczy dziś spojrzeć na ulice Wrześni, wspomnianie wcześniej Miłosławia czy Pysdr, liczą- nych wsi i osiedli, by dokonać bilansu ludzkich starań. A prze- cież nie przyszło to łatwo, bez oporu tych nieufnych lub sfo- malizowanych, którym biurko i segregatory przesłaniają rze- czywistość.

1000 dni działania, tysiąc pomysłów, tysiące godzin zaangażo- wanej pracy, mądrze pokierowanej — zmieniły w zasadniczy sposób życie wielu ludzi. Porozmawiając z nimi, może wytkną- niejedno jeszcze niedomaganie, ale nie omieszkają powie- dzieć: „istotnie, zrobiliśmy sporo, ale nie dla KOGOS, tylko dla siebie, nie dzięki KOMUS, tylko dzięki własnej pracy”.

Program wyborczy Ziemi Wrzesińskiej jest rzeczywiście pro- gramem jedności działania. Na jego realizację nie składa się sposobem społeczna robota: czyni i zobowiązania. Wliczyć tu trze- ssa również inwestycje, nowe placówki, zakłady i obiekty, któ- re powstały z fundacji państwa, ale dzięki inwencji miejsco- wych.

Rozszyfrujmy anonimowość tego zakładu: „Stokbet” czyli przedsiębiorstwo produkcji elementów budowla- nych dla rolnictwa.

— Działaliśmy w duchu wa- szego hasła „Zakład — zało- dze”, mówi I sekretarz Ko- mitetu Zakładowego PZPR Ro- man Gibowski. Budując no- wy zakład o- podał Wrześni- chcieliśmy, że by również był wygodny dla załogi. To i

owo trzeba było od 1966 r. przebudować. I oto efekty. Ma- my świetlicę z biblioteką, znaj- dzie tam nawet grającą sza- fę. Jest nowoczesna śniadal- nia, tu się jada przy stolikach. Chcecie zobaczyć nasze szat- nie? Proszę, każdy pracownik ma nową szafkę, obok znajdu- ją się natryski z ciepłą wodą i umywalki.

— Widzieliście ten pawilon gastronomiczny? Jest to bar samoobsługowy. Oddaliśmy go w agencję, aby zagwarantować załozdę wybór tanich dań ba- rowych i zakąsek. Niech lu- dzie zjedzą w warunkach większej kultury, niż to się zdarza w stołówce.

„Stokbet” jest jednym z no- wych, więk- szych wrześ- nińskich zakładów przemysłowych. Za osiągnięte w ubr. wyniki zdobył pierwsze miejsce w kra- ju wśród podobnych przedsię- biorstw.

Pod względem troski o wa- runki pracy „Stokbet”, nie jest jedynym przedsiębiorstwem w powiecie. Jeszcze lepszymi efektami może się pochwalić Spółdzielnia Inwalidów im. Wiosny Ludów.

Dorobek jej piętnastolecia zbiegł się z uzyskaniem no- wych obiektów produkcyj- nych i magazynowych. Kosz- tem ponad 10 mln. zł Przedsię- biorstwo Budownictwa Rolni- czego wzniosło tu cały kom- pлекс nowoczesnych zabudo- wań aby stworzyć inwalidom dogodne warunki pracy. Bo przedtem gnieździł się jak jaskółki w szopach rozrzuco- nych po całym mieście. Tutaj mają jasno, czysto, wygodnie. Jest to zakład pracy chronio- nej. Inwalidzi i rekonwalescen- ci pracują na zasadzie, że pro- dukcja jest dostosowana do ich możliwości wytwórczych.

Dlaczego — NIE?

Wśród wielu osiągnięć w reali- zowaniu obecnego programu wy- borczego, są jednak widoczne lu- ki. Niektórych postulatów i obiet- nic nie udało się — i być może nie uda — zrealizować. Dlaczego — NIE?

● Nie zagospodarowano obiek- tów byłego POM we Wrześni, choć od dwóch lat stoją puste. Propo- zycje wobec przedsiębiorstw nie przyniosły rezultatu, ponieważ przejęcie obiektów uzależniały one od jednoczesnego przekazania pomieszczeń, będących w posia- daniu gnieźnieńskiego cukrowni.

● Nie zagospodarowano do ko- ńca pięknego parku w Miłosławiu. Zbudowano tu wiele, m. in. nowy most betonowy w czynnie społecz- nym, ale zaniedbano np. porządek i oczyszczenie przepływu wody o- raz dna stawu.

● Mimo dużych potrzeb remon- towych, nie wszystkie budynki mieszkalne będą naprawione. Obec- nie posiadane środki zapewniają zaledwie możliwość remontów po- łowy wrzesińskich domów.

● Września nadal nie ma odpo- wiedniej przepompowni ścieków. Zbudowana w 1905 r. dla miasta 7-tysięcznego, nie może podołać ściekom komunalnym płynącym rzeką z obecnego 17-tysięcznego miasta, w którym prawie każdy nowy dom ma już wodociąg i ła- zienki. Jest gotowa dokumentacja, potrzeba jednak 13 mln. zł i ze- zwolenia na budowę, jest to bo- wiem tzw. inwestycja centralna, zależna od decyzji resortu.

PRZEMYSŁOWA WIZYTÓWKA

Z nowego wiaduktu ko- lejowego rozciąga się widok na całą Wrześnię. Na planie pierw- szym — nowy „Tonsil”, przemysłowa wizytówka powiatu. Ale wizytówką jest właściwie — cały tutej- szy przemysł.

W roku bieżącym jego produkcja globalna ma po- raz pierwszy przekroczyć wartość miliarda złotych, czyli będzie wyższa niż pro- dukcja miejscowego rolnic- twa. Oto i ilustracja prze- mian gospodarczych, więc i społecznych również, wi- dziana z perspektywy prze- ciętnego powiatu, w kon- frontacji z założeniami o- becnego programu FJN:

Produkcja globalna prze- mysłu w ciągu minionych 3 lat wzrosła o 23,2 proc., przy wzroście zatrudnienia 9,4 proc. Cieszą takie „dys- proporcje”, bo wskazują, że produkcja rozwijała się w oparciu głównie o wzrost wydajności pracy.

W minionych dwóch la- tach wydano na tutejsze inwestycje 354 milio- ny złotych. Dzięki temu powstał nowy zakład pro- dukcyjny wyrobów prze- czynnych — „Meramont”. Znalazło tu zatrudnienie 200 pracowników. Dzięki tym złotówkom zyskuje le- psze warunki produkcji Szkolny Zakład Mieczar- ski, którego wyroby pil- nie poszukiwane są na poznań- skim rynku. Nowe obiekty ma Spółdzielnia Inwali- dów, a Spółdzielnia Firan- karsko-Dziwiarska w Py- zdrach i Wrzesińskie Przed- siębiorstwo Usługowo-Wy- twórcze czekają na nowe pawilony.

Inwestycje te wchłonęły w ciągu trzech lat 850 pra- cowników. Dziś wśród 50 poszukujących pracy jest tylko jeden mężczyzna. gdw miejsce wolnych jest 190 w przemyśle i ponad 300 — w budownictwie.

Opracowali:

ZBIGNIEW MIKA
ZBILUT SĘK

Rysunki:

LUDOMIR KAPCZYŃSKI

Września Mekką handlow- ców. Tu zjeżdżają ofi- cjalnie i cichaczem spe- cjaliści od organizowania han- dlowych placówek, tu przy- wozi się członków delegacji zagranicznych, pracowników Instytutu Handlu Wewnętrz- nego. Po co? By pokazać im, jak organizować, a raczej — reorganizować tzw. sieć. Bo też we Wrześni dokonano w tej dziedzinie istnej rewolucji.

Motorem wielkiego prze- mienienia jest tutejszy Komitet Powiatowy PZPR, a ściślej rzecz biorąc — I sekretarz Jó- zef Cichowlas.

— Koniec z kłitkami, ciasnotą bez zaplecza, brzydotą niefunk- cjonalnych pomieszczeń — po- widzieliśmy wraz z aktywnym Frontu Jedności Narodu. Trzeba było opracować kompleksowy plan rekonstrukcji sieci handlo- wej — relacjonuje nam I sekre- tarz. Ale plan to dopiero począ- tek, ten nie następcza zwykłe większych trudności.

Józef Cichowlas nie mówi jednak na czym te trudności polegały. Pokazuje wnętrza wytwórnych, dobrze urządzo- nych sklepów, opowiada jak- ich to zabiegów dokonano, by z 3-4 kramików zrobić salon na „medal”. Łączono więc skle- py nawet dwóch sąsiadują- cych ze sobą domów, przebiła no ściany nośne, likwidowano bramy i korytarze wejściowe, przenosząc je w mniej repre- zentacyjne miejsca.

I sekretarz nie mówi o tru- dnościach, bo te się u niego nie- liczą. Jest dobry pomysł, trze- ba zrobić wszystko by go zre- alizować. To nic, że architek- ci powątpiewali w techniczne możliwości, że urzędnicy z tru- dem przełamali opory w o- becnych sytuacjach praw- nych: jak to, jeden sklep w dwóch domach różnych wła- ścieli?

— Rzecz nie tylko w przebudo- wie — kontynuuje I sekretarz. Jednocześnie dokonaliśmy licznych przeprowadzek i zmian lokaliza-

cji. Niepotrzebne nam były w- śródmięściu prymitywne warszta- ciki szewskie, pralnia, sklep sprę- tu rolniczego czy biura. Usunęli- my je w boczne ulice lub na skraj miasta, w zależności od- ważności placówki. Aby jednakże tego dokonać trzeba było za- wczasu pomyśleć i zainspirować np. budowę nowego zakładu pro- dukcyjnego inwalidów czy pawilo- nu GS-u.



Józef Cichowlas
I sekretarz KP PZPR
we Wrześni

W ten sposób znalazło się miejsce dla magazynu moto- ryzacyjnego, dla pięknej apte- ki, księgarni i sklepu nabiało- wego.

— Wszystko zależy od dobrych- chęci i zaangażowania w sprawę społeczeństwa i miasta. Podkre- ślam to — mówi Józef Cichowlas — bowiem, odmieniona Wrze- śnia jest zasługą naszego znako- mitego aktywnego obywatelskiego. Wymienię tu choćby Antoniego Ciszaka — kustosa Muzeum, Ja- nusza Łosińskiego — przewodni- czącego MK FJN, Józefa Wiącka — przewodniczącego Prezydium MRN.

Od obory do PKO

O d obory — do PKO, cóż- to za karkołomny skok- myślowy? Skok na pew- no, ale wcale nie taki dziwny, jeśli prześledzić zjawiska za- chodzące w szybkim tempie na wsi wrzesińskiej.

Więc obory. Osiem lat temu- stako tu było zagróżnione w 58 procentach, dzisiaj — w 0,45 procenta. To wskaźnik o wyso- kim poziomie światowym. Jest już w powiecie 8 obór zarodo- wych na planowanych 12. To znów oznacza, że np. jałowka zacielona, z obustronnym rodo- wodem warta jest przeszło trzy razy więcej od krowy ja- ką- zwykłą się spotykać na- chłopskich jarmarkach. W lic- bie trzody chlewnej na 100 he- ktarów, rolnictwo powiatu jest w roku siedemdziesiątym. Nie- daleko tego poziomu są już o- becne wyniki produkcji rolnej: 23,8 q czterech zbóż, 193 q ziem- niaków i 353 q buraków — z hektara. Wartość produkcji wrzesińskiego rolnictwa wy- no si rocznie 950 mln zł. Wzrasta więc dochodowość ludności.

Przez trzy lata zostały też- podwójne wkłady oszczędno- ściowe na PKO i w SOP. Re- zultaty widoczne. s. są również na co dzień. Ot, choćby z oka- zji sesji rad narodowych: pod- pitem już nie konie czekają na radnych, nie motocykle na- wet, lecz samochody i to nie- zawsze „syrenki”... Niejeden

mieszkaniec wsi lokuje też- wkłady do wrzesińskiej spó- dzielni mieszkaniowej. Dla ta- kiego rolnika jak Majchnek z Nowej-Wsi Królewskiej nie- sta- nowi problemu budowa wzo- rowej obory za ćwierć miliona złotych. A gospodaruje na 20 hektarach średniej ziemi...

W jaki sposób osiągnięto ta- kie wyniki rolnictwa?

Zmudną pracą rozbudzaną- właściwymi bodźcami mate- rialnymi państwa i bezpośred- nią jego pomocą: w ciągu trzech lat zainwestowano w go- spodarke rolną powiatu ponad 218 milionów złotych!

Pomniki czyny i gospodarności

—Ta szkoła to nasz największy- skarb — powiada sekretarz ko- mitetu partii w Miłosławiu Józef Gi- bowski. Sekretarz Prezydium MRN Kleofas Banaszak określił to in- aczej: z pałacu Kościelskich zro- bimy prawdziwą szkołę Tysiąclecia.

Z dawnego zamku, pamiętające- go historię znaną z podręczników, tworzy, się w Miłosławiu nowo- czesny, przestronny gmach szkoły podstawowej. Tak powstała tu- symboliczny pomnik dawnych i- dzisiejszych czasów.

Osobliwym „pomnikiem” tutej- szej gospodarności jest też przytu- ł na biblioteka publiczna, zorganizo- wana w pomieszczeniach byłej... piekarni.

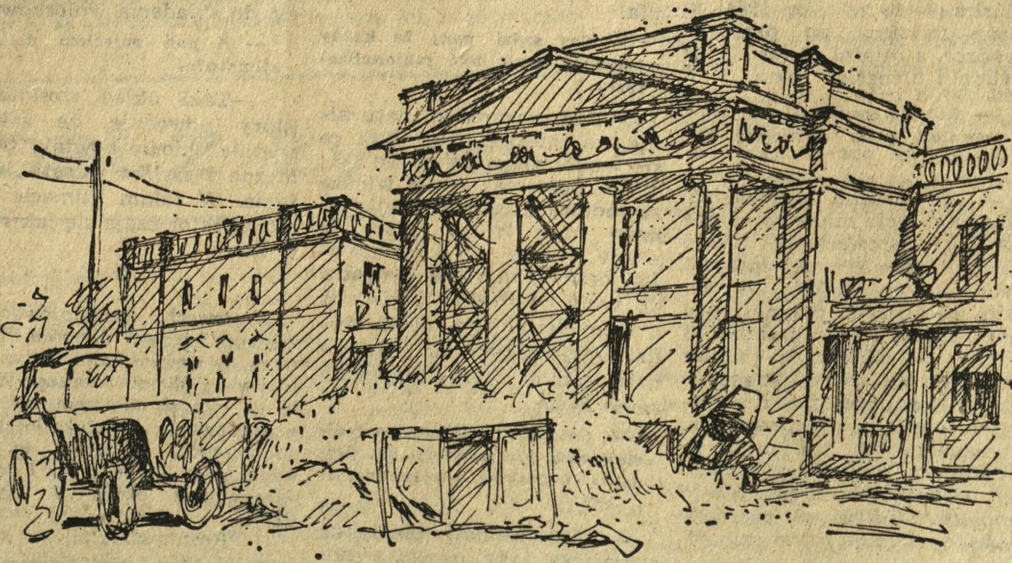
Książka stała się zresztą hoby- mieszkanców całego powiatu. Przy- czytano tu w roku ubiegłym 147 tysięcy tomów. Biblioteka Powia- towej i Miejskiej przybyło wówczas 16,6 proc. czytelników. Czytelni- ctwo wyprzedza więc nawet dy- namiczny rozwój produkcji prze- mysłowej i rolnej... Nic dziwnego, w- ciągu tych trzech lat realizacji no- wego programu wyborczego przy- było w powiecie 10 czytelników bi- bliotecznych, tylko w roku ubiegłym po- nad 2300 nowych czytelników, co- jest swoistym rekordem umasow- nia kultury w skali województwa.

A przecież można ją określić je- szcze i 20 nowymi izdami lekcyj- ni, choć ich ciągle za mało dla- szkół, można mierzyć liczbą no- wych obiektów jak Dom Kultury w Bugaju i Kaczanowie, groma- dę ki ośrodek kulturalno-oświatowy w Ratajach, 12 nowych kluboka- wiarni. To znów wzniesiono ma- ły „pomnik” przemysłowości — w- by- łych piwnicach wrzesińskiego ra- tusza powstał w czynie społecznym pierwszy w województwie klub Wielkopolskiego Towarzystwa Kul- turalnego z czytelnią i biblioteką- naukową.

Nie będą nurkować w wannie...

Niewielka wklęsłość terenu wijąca się serpentyną w stronę Wrze- śni. Na skraju niecki, przeciętej strugą rzeczki, pracownicy pcchają- zwali ziemi spychacze, po drugiej stronie jaśniejsze wysoce ła- cha czystego piasku. Patrzymy: tutaj rzeczkę przegradza tama, obok- pawilon z Targów Poznańskich zamieniony na restaurację. A te stu- pawy poniżej, to zaczątek przyszłego moła, które wznoszą w czynie- społeczny mieszkańcy Wrześni, aby potem popijać na nim kawkę- pod parasolem. Pod nimi będzie głęboka dochodząca do pięciu me- trów. I pomyśleć, że jeszcze niedawno w powiecie można się było- zanurzyć w wodę nie głębiej od... własnej wanny!

Sztuczne jezioro we Wrześni, zbiornik retencyjny dla rolnictwa, sta- je się pięknym ośrodkiem wypoczynku i sportów wodnych. Te- raz właśnie kończy się prace przed zapętnieniem zbiornika wodami- Wrześnicy. Niepozorna rzeczka przemieni się w jezioro w ciągu- kilkunastu dni.



Podczas Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich wygłosił obszerny referat problemowy znany śląski literat i publicysta Jan Pierzchała.

Postuluje on szersze wprowadzenie tematu robotniczego, tematu pracy do współczesnej powstających utworów literackich, zarówno tych rodzących się w środowiskach twórczych ziem zachodnich i północnych, jak i innych regionów Polski. Fakt podniesienia i zasygnalizowania przez Jana Pierzchałę z trybuny zjazdowej tego właśnie problemu świadczy o dostrzeganiu przez pisarzy tworzących na ziemiach zachodnich i północnych zasadniczych przemian już dokonanych i szybko dokonywających się w strukturze społeczeństwa zamieszkującego te regiony, procesu skonsolidowania wielotysięcznych i patriotycznie zaangażowanych skupisk proletariackich rzeczywistych twórców awansu gospodarczego tych ziem. Co więcej, tematyka referatu i sposób podejścia do niej w trakcie obrad zjazdowych świadczy o szerszych ambicjach środowisk twórczych Polski zachodniej, zdrowych i uzasadnionych ambicjach wyjścia z kręgu spraw regionalnych, poczuwania się tych środowisk do obowiązku wnoszenia coraz to nowych świeżych wartości kulturowych do skarbnicy kultury ogólnonarodowej. Bo przecież faktem jest, że utwory literackie powstające w Katowicach, Opolu, Wrocławiu, Kolobrzegu, Szczecinie, Gdańsku i innych ośrodkach to już nie tylko kronikarskie dokumenty czasów przemian, ale dojrzałe dokonania artystyczne. Dokonania zrodzone z wnikliwej obserwacji ludzkich postaw i metamorfóz społecznych, rzeczą afirmującą współczesność, cenne bo mówiące prawdę o życiu i pracy człowieka w warunkach Polski Ludowej.

Autora interesującego opracowania o tematyce pracy w literaturze zawierającego szereg zaskakujących swą oryginalnością myśli przedstawiciel P.A. Interpress red. P. Barteczko poprosił o szersze skomentowanie niektórych tez.

— W swoim wystąpieniu podczas obrad plenarnych Zjazdu podniósł Pan generalny postulat szerszego niż do tej pory wprowadzenia tematu robotniczego, tematu pracy do utworów literatury współczesnej. Jak wobec tego — ze swego punktu widzenia — ocenia Pan dotychczasową rolę literacką w tej dziedzinie?

— Wśród rodzimych zjawisk literackich zarówno w dalszej jak i bliższej nam przeszłości notowaliśmy już utwory afirmujące temat robotniczy i szerzej — temat pracy. O pracy pisali m. in. Boguszewska, Kordecki, Zagadłowicz, Wiktor, Waśniewski, Kossowski, Jaremski, Drzewiecki, Morcinek. Notowaliśmy również u nas zjawisko zwane umownie „poezją pracy”, którego reprezentatywnym wyrazicielem był Mieczysław Braun — autor „Poezji pracy” oraz innych to mów napisanych w tym duchu. Praca była też motywem tworzenia wielu innych poetów, że wymienię tylko Leopolda Staffa. Niestety, jak do tej pory nie napisano jeszcze wszystkie go ile temat pracy zawdzięcza Broniewskiemu, Wolicy, Wandurskiemu, Grotowi, Standerowi, Przybosiowi. Nurt literacki ugruntowany w zasadzie przed wiekiem, ma także nowych kontynuatorów, nowszą tradycję zapisaną przez Władysława Kowalskiego, Scibor-Rylskiego, Pytlakowskiego, Szewczyka, Wantułę, Wawrzaka i innych.

— Dlaczego wobec tego, przy takim bogactwie tradycji panuje przekonanie w niektórych środowiskach twórczych, że aktualnie nie ma sprzyjającej atmosfery do podejmowania tematu pracy?

— Stan ten — moim zdaniem — jest rezultatem szerzonego od pewnego czasu poglądu, że rejon pracy ludzkiej i historyczne znaczenie ciężkich, męczących prac człowieka, to już w naszej dobie marginesy, z których nikt nie jest w stanie

przedstawić spraw życia, z których nie można rozstrzygać o życiu i ludzkim losie. Doprawdy, trzeba mieć wielką odwagę, aby podtrzymać tego rodzaju poglądy. Kiedy bowiem patrzymy na przeszłość klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, tej klasy wytwarzającej dziś 1/4 dochodu narodowego, konstataujemy, że motywy życia proletariatu i temat pracy są świetnymi czynnikami inspiracji artystycznej. Gdy patrząc z bliska z jaką taką choćby znajomością rzeczy na najcięższe z prac ludzkich — na górniczo i hutniczo, którymi stoi przecież nasz kraj, budownictwo socjalistyczne, zdobywamy przekonanie, że przynajmniej w naszych warunkach śląskich istnienie nasze o tyle ma sens o ile jest fragmentem owej wysoko zorganizowanej, zbiorowej walki ludzi pracy z wszelkim żywiołem, z przyrodą. Obraz sił ludzkich stających do pojedynku z przerażającymi go potęgami zawsze będzie godny uwagi, zawsze będzie wyrażał najeśniej rzeczywistość sytuacji człowieka.

— Współodpowiedzialnością za brak sprzyjającej atmosfery wokół tematu pracy można niewątpliwie obciążyć również krytykę literacką. W jakiej mierze?

— Wielkość zjawisk w tej dziedzinie nie ogranicza jeszcze krytyka literacka. W ostatnich czterdziestu latach o motywie pracy w literaturze pisali jedynie: gorąca rzeczniczka tego tematu Maria Dąbrowska, a wcześniej Jan Nepomucen Miller, oraz Stanisław Baczyński. W naszych czasach, w co nie uwiaryliby teoretycy socjalizmu oraz marksizmu 20-lecia międzywojennego, temat pracy obecny przecież w literaturze, niestety, nie ma wielu rzeczowników w krytyce. Dość powiedzieć, że po wojnie tematem pracy interesowali się jedynie od strony krytycznej: Janina Pregerówna, Julian Przybóś, ostatnio Witold Nawrocki, poza tym kilku zoilów wszystkich możliwych odcieni ideowych.

— Wychodząc z przytoczonych ocen, jakie są pańskim zdaniem szersze pojęte zadania i obowiązki pisarzy? — Kto świadomie chce tworzyć nowe formy życia, ten chcąc nie chcąc, musi iść do źródeł, do miejsc skąd czerpie my nasze siły i treści, określające dzień dzisiejszy, jutro, przyszłość, na którą czeka całe wiek. Siły podobne ukształtowały nas, budowniczych socjalizmu, a wraz z nami współczesną świadomość społeczną przebijającą się do szerszego życia, ku powszechności, jakże już silną, jak wdrożoną głęboko. Obowiązkiem sztuki, jeżeli ma ambicje i umie celować w rozwiązywanie zadań, jakie jej zostały dane, jest podnosić wysoko treści, z których czerpie życie współczesne i kultura socjalistyczna. Zadaniem artysty szczerze związanego z budownictwem socjalizmu jest poznanie źródła kształtującego się nowego modelu kultury. Dla twórców i pisarzy działających wśród wielkiego obszaru nowej pracy produkcyjnej, przyszłość, socjalizm i jego kultura przedstawiają się tak, jak od wieków mówi o tym proletariacka teoria tej kultury. Był i sens ideowy naszej twórczości opieramy na prostej ufności, że zdobycze ducha we klasy robotniczej, nowy, przebijający się na świat obyczaj i nowe postawy społeczne służyć będą ugruntowaniu moralnej atmosfery naszego narodu, że nowa świadomość społeczna i dobra wola wszystkich pracowników są panującą rzeczywistością duchową naszych czasów i jako takie są także między innymi nowymi zadaniami artystycznymi, nad które nie ma innych wyższych. Kiedy wolamy o literaturę oddaną budownictwu socjalistycznemu, tematowi robotniczemu i tematowi pracy, czynimy tak w przekonaniu, że tworzymy nową kulturę socjalistyczną i nowy typ życia społecznego.

— Każdy stan zagrożenia ciągłości produkcji. To jest taki odruch warunkowy: jeśli widzę lub słyszę, że gdzieś tam grozi awaria urządzeń, że brakuje części zamiennych, materiałów pomocniczych itp. zaczynam szukać możliwości zażegnania groźby postój.

Wiele czytam, śledzę nowości techniczne i najczęściej wówczas następuje swego rodzaju zapłon: tkwiąca gdzieś w podświadomości zadrza niepokojem o produkcję, kojarzy się z wyczytaną informacją, z czego nie raz tworzy się projekt konkretnego usprawnienia.

— Czy sądzi pan, że każdy człowiek może być racjonalizatorem?

— Pod warunkiem naturalnie, że interesuje się tym co się wokół niego dzieje, że stara się poszerzać swoją wiedzę zawodową i ogólną. Nadto — musi mieć trochę wiary w swoje własne siły i możliwości oraz ofensywną postawę do życia i kłopotów jakie ono z sobą niesie. Nikt się nie rodzi racjonalizatorem. Racjonalizatorem czyni człowieka samo życie.

— Co pana zdaniem najczęściej zraża pracowników od składania wniosków racjonalizatorskich?

— Zły klimat, niechętna atmosfera jaką odczuwa potencjalny racjonalizator pro-

W minionych latach powstało w Poznaniu ponad 50 nowych szkół. Są to okazałe budynki, różniące się od starych szkół przede wszystkim nowoczesnym wnętrzem. Nowe obiekty posiadają odpowiednie gabinety, pracownie, a co godne szczególnego podkreślenia — sale gimnastyczne, natryski i umywalnie.

Może się więc wydawać, że istnieją teraz doskonałe warunki do przestrzegania wśród dzieci zasad codziennej higieny. Nic bardziej mylnego. Dziedzina ta jest, niestety, traktowana w szkołach marginalnie. Z dobrych, a tak przecież ważnych dla prawidłowego rozwoju dziecka zwyczajów, korzystają wyłącznie pierwszoklasiści, czasem tylko dzieci klas drugich i trzecich.

Pytając wielu przypadkowo napotkanych uczniów, kiedy i ile razy myją w szkole ręce, otrzymałam zawsze jedną odpowiedź: rzadko i to tylko w przypadkach szczególnych — na przykład po powalaniu rąk atramentem. Odpowiedziom towarzyszyło też zdziwienie lub wzruszenie ramionami.

Okazuje się, że sprawa upowszechnienia i zachowania higieny w szkołach nie została jeszcze organizacyjnie rozwiązana. W nielicznych szkołach zwraca się uwagę na mycie rąk i korzystanie z natrysków. W większości jednak pomija się te ważne czynności i zabiegi. Wystarczy przecież obejrzeć ręce dzieci powracających ze szkół, aby przekonać się, że były nie myte w ciągu 5 czy 6 godzin przebywania w szkole.

W wielu nowych obiektach, a zatem tych, które zaliczane są do nowoczesnych — brak ciepłej wody. Nie ułatwia to propagandy mycia rąk, zwłaszcza zimą. Wyłaniają się też kłopoty innej natury — brak ręczników. W toaletach na ogół nie ma miejsca na ręcznik dla każdego ucznia. W klasach znów nie można marzyć o miejscu na szafy, w których można by przechowywać osobiste ręczniki. Szkoły radzą więc sobie rozmaicie, najczęściej jednak niezgodnie z wymaganiami władz sanitarno-higienicznych. One to właśnie zarządziły, by jeden ręcznik nie służył wielu uczniom. Choć tu o zapobieganie rozpowszechnianiu się ewentualnej infekcji. Ale wymagania Sanepidu nie pobudziły bynajmniej poznańskich szkół do szukania i znalezienia należytego rozwiązania. Po prostu pozostawiono dzieciom wolną rękę. W konsekwencji sprządza się to do nie mycia rąk w ogóle.

ponując usprawnienie. Jeśli administracja i dozór techniczny taki właśnie klimat wytworzą — o racjonalizacji nie może być mowy.

— Co pan rozumie pod pojęciem złego klimatu?

— Najczęściej przewlekły tryb zatwierdzenia, realizowania i obliczania efektów pomysłu. Gdy sprawy te ciągną się miesiącami a nieraz i latami, a interweniujący wnioskodawca jest traktowany jak natręt walczący o osobistą tylko korzyść — wtedy i najodporniejszego można zniechęcić do składania wniosków.

— A pod pojęciem dobrego klimatu?

— Taki układ stosunków, który powoduje, że zakład chętnie chłonie nowinki techniczne i szybko wdraża je w życie. W takim klimacie racjonalizator czuje się jak ryba w rzece.

Wzorowych, zaangażowanych, żyjących życiem czynnym ludzi mamy w naszym kraju wielu. Oni to tworzą klimat twórczego działania, oni są motorem cennych przedsięwzięć produkcyjnych i społecznych. Im to m. in. zawdzięczamy liczne czyny i zobowiązania z okazji V Zjazdu PZPR.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

Higiena zjawisko nieznane

Niektóre szkoły, jak np. nr 76 przy ul. Sierakowskiej zainstalowały elektryczne suszarki. Jednak wysuszenie nimi rąk trwa kilka minut. Usprawnienie to nie zdaje zatem egzaminu, zważywszy, że w szkole uczą się ponad 1000 uczniów. Tu i ówdzie praktykuje się przynoszenie przez dzieci tzw. woreczków czystości. Młodsze dzieci stosują się do tych założeń. U starszych bywa z tym różnie. Gdyby zapewniono odpowiednie miejsce na przechowywanie woreczków w szkole, to może udałoby się wpoić i tym starszym nawyk częstszego mycia rąk. W szkołach brak jednak miejsca na tego rodzaju osobiste wyposażenie,

pod natryski. Bywa zresztą tak, że sala gimnastyczna jest zajęta prawie przez cały dzień, często także przez uczniów innych szkół. A więc koniecznością pospiechu, lub niemożnością skracania lekcji tłumaczy kierownictwa szkół niewykorzystywanie pomieszczeń z natryskami. W Szkole Podstawowej nr 73 w Poznaniu — przy ul. Drzymały działające natryskowe uzależnione jest np. od centralnego ogrzewania. Można je tu wykorzystywać tylko w zimie. Tymczasem właśnie wiosną i wczesną jesienią okresami, w których używanie natrysków jest najbardziej celowe.

Wyposażenie budynków szkolnych w nowoczesne urządzenia nie przyczynia się zatem do podniesienia higieny wśród uczniów. Z jednej strony kierownictwa za mało wdrażają dzieci do codziennych obowiązków, z drugiej — nie wszystkie urządzenia, które zaprojektowali architekci zdają egzamin. Warto preto zastanowić się co czynić, aby mycie rąk i korzystanie z natrysków przestało wreszcie być problemem. Chodzi tu także o to, aby w szkołach, które dopiero się wybuduje, nie popełniono takich samych błędów. Naszym zdaniem na pewno we wszystkich umywalniach powinna być ciepła woda.

Ze zdrowiem dziecka w szkole łączy się także tzw. ćwiczenia śródlekcyjne. Władze oświatowe zalecają ich przeprowadzanie w momentach, gdy na twarzach uczniów pojawia się objaw zmęczenia. Przerwanie wtedy lekcji na kilka minut i wykonanie paru prostych ćwiczeń — przy otwartych oknach — nie powinno stanowić kłopotu. Odpężenie takie jest konieczne, przede wszystkim w starszych klasach. Konia z rzedem temu, który wskaże choć jedną poznańską szkołę prowadzącą systematycznie takie właśnie ćwiczenia, choć nie ulega wątpliwości, że są one pomocne w łatwiejszym przyswajaniu sobie omawianego na lekcjach materiału.

ANNA SIEKIERSKA

Przywidzenia w Bonn

Jeszcze nie przebrzmiały echa posiedzenia Bundestagu, na którym uchwalono ustawy nadzwyczajne, otwierające drogę do wojskowo-policyjnej dyktatury w NRF, a już nad brzegami Renu rozległy się fanfary znanych melodii militarystów i odwetowców.

Uchwalenie ustaw jak gdyby dodało im bodźca do nowych agresywnych wystąpień. W Stuttgartcie i Kolonii 1 i 3 czerwca br. odbyła się seria zebrań według scenariusza organizacji odwetowych. W Stuttgartcie obradował tzw. „XIX zlot sudeckich Niemców”, w Kolonii zebrał się „Niemcy z Pomorza”. Według informacji prasy zachodnoniemieckiej do Stuttgartu przybyło około 250 tysięcy osób, a w Kolonii zgromadziło się 70 tysięcy. W Stuttgartcie powitał ich minister rządu bawarskiego von Hassel, a w Kolonii jeden z przywódców partii socjal-demokratycznej Herbert Wehner.

Pismo szwedzkie „Ny Dag” zamieściło z tych spotkań odwetowców niemieckich sprawozdanie swego korespondenta. Zauważa on, że „silne organizacje Niemców sudeckich” w ostatnich czasach jeszcze bardziej przesunęły się na prawo. Miejsce zmarłego w ubiegłym roku ich przywódcy Seeboma, zajął Walter Becher, poseł do Bundestagu z ramienia chadecji, znany skrajny prawnikowiec z nazistowską przeszłością. Od czasu objęcia przez niego kierownictwa — pisze korespondent wymienionego pisma — nie ma różnicy pomiędzy prasą neohitlerowską a Niemców sudeckich. Byłoby jednak naiwnością doszukiwać się różnic pomiędzy oficjalnym stanowiskiem przedstawicieli rządu bawarskiego a wypowiedziami zachodnoniemieckich odwetowców. Dyrektywy pochodzą z jednego źródła, lecz są zamaskowane. Wspomniany von Hassel pozwala sobie na wypowiedzi wzięte niemal żywcem z „Mein Kampf” Hitlera.

W Pałacu Schaumburskim w Bonn mająca się obecnie władcom NRF przywidzenia z 1933 roku. Zapominają oni, że od tego czasu upłynęło 35 lat i sytuacja narodowa uległa zasadniczej zmianie. (fh)



SPÓŁCZNO POLITYCZNE

Jerzy Bukowski — „Rozwój techniki a postęp społeczny”, seria „Problemy — polemiki — dyskusje”. Książka i Wiedza, str. 79, zł. 4.
Stanisław Albinowski — „Rynek socjalistyczny, kapitalistyczny, światowy”, seria „Problemy — polemiki — dyskusje”. Książka i Wiedza, str. 159, zł. 9.
Zbigniew Jerzy Hirsz — „Lubelska prasa konspiracyjna 1939 — 1944”. Wyd. Lubelskie, str. 616, zł. 40.
Raport Sekretarza Generalnego ONZ o skutkach ewentualnego

użycia broni jądrowej”. Książka i Wiedza, str. 118, zł. 10.

Iwan N. Potapow — „Doktryny morskie państw imperialistycznych”. Wyd. MON, str. 213, zł. 23.

PRAWO

„Ustrój adwokatury”. WP, zł. 5.

„Kodeks karny i prawo o wykroczeniach WP zł. 48.

„Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Prawo międzynarodowe prywatne”. WP, zł. 39.

Jerzy Jasiński — „Twoje prawo do świadczenia pracy i opinii”. Wyd. CRZZ, zł. 5.

M. Kulczycki, J. Zduńczyk — „Prawo przeciw alkoholizmowi”. Wyd. CRZZ, zł. 10.

Marek Piatkowski — „Nowe emerytury i renty pracowników”. Wyd. CRZZ, zł. 10.

NASZE ROZMOWY

Racjonalizatorem czyni samo życie



Marian Wywiał

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A1
12 VI 1968 Nr 138 (7565)

Nadgórnik Marian Wywiał przybył do Turku w 1963 roku z zagłębia węglowego w Wałbrzychu. Ledwo się trochę rozejrzył w kopalni i już spozostęgił możliwości wielu usprawnień technicznych. W ciągu 4 lat zgłosił 36 pomysłów racjonalizatorskich, z których 30 zostało zatwierdzonych do realizacji.

— Kiedy złożył pan swój pierwszy wniosek racjonalizatorski? — zapytaliśmy.

— W Turku czy Wałbrzychu? Jeśli w Wałbrzychu — to już nie pamiętam. Jeśli w Turku — to w roku 1964, w parę miesięcy po przeprowadzce, a ostatni — ten 36, w grudniu ubiegłego roku.

— Który z owych 36 pomysłów przyniósł panu największą satysfakcję?

— To trudno powiedzieć. Racjonalizacja ma w sobie coś ze sportu strzeleckiego: każde udane trafienie w cel sprawia radość, tym większą — im większe korzyści przynosi krajowi. Od tej strony patrząc, to chyba najcenniejszym moim strzałem był pomysł zagospodarowania dużej ilości stałych elementów górniczych, przeznaczonych już na złom. Znalazłem sposób ponownego ich użytkowania co przyniosło kopalni 1 350 000 zł oszczędności oraz zmniejszyło import.

— Co jest dla pana impulsem do racjonalizacji?

Paragraf i życie Zasnął przy kierownicy

Było to tzw. zderzenie czołowe. Samochód ciężarowy niespodziewanie zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z jadącym prawidłowo z przeciwnego strony osobowym „Wartburgiem”. A rezultaty były tragiczne — trzech pasażerowie samochodu osobowego ponieśli śmierć.

Przyczyny? Prowadzący ciężarówkę Antoni G. był doświadczonym kierowcą posiadającym od wielu lat prawo jazdy I kategorii. Jak stwierdzili biegli, wypadku nie można było przypisać na karb stanu technicznego lub uszkodzenia samochodu ciężarowego. Wszystkie mechanizmy były w porządku. Nie mogło też być mowy o nietrzeźwości Antoniego G. Przeprowadzone natychmiast po wypadku badania ewentualność tę całkowicie wykluczyły.

I sam sprawca wypadku nie umiał go wytłumaczyć. „Nie rozumiem jak to się mogło stać — powiedział — kiedy przetarłem oczy, zobaczyłem rozbitego „Wartburga”.

W tych warunkach jedynym i przyjętym przez sąd wyjaśnieniem przyczyn niezrozumiałego manewru zjeżdżającego na lewą stronę ciężarówki, podczas gdy prawa była zupełnie wolna — mogło być tylko chwilowe zdrętwienie się lub zaśnięcie Antoniego G. Tezę tę potwierdził fakt, że Antoni G. był w dniu wypadku przemęczony i niewyspany.

Ale jak w takim razie ocenić jego winę? Sąd Najwyższy rozpatrując jego sprawę w trybie rewizyjnym, wziął pod uwagę, że zaśnięcie nie następuje w sposób raptowny, że Antoni G. musiał sobie zdawać sprawę z ogarnięcia go sennością. A więc i z niebezpieczeństwa jakim grozi dalsza jazda. Powinien więc być zaniepokojony i nie powinien być przewidzieć.

Tak więc — stwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego — wina Antoniego G. polegała na tym, iż będąc świadom, że ogarnia go senność, kontynuował jazdę. Z drugiej strony nie można uznać, że w tych warunkach kierowca przewidywał ewentualność katastrofy i godził się na taki skutek. Przyjąć natomiast trzeba, że Antoni G. działał nieumyślnie i katastrofy nie przewidywał mimo że jako doświadczony kierowca mógłby taką możliwość przewidzieć.

Wychodząc z takiej oceny winy Antoniego G., Sąd Najwyższy skazał go za spowodowanie opisanej tu tragicznej katastrofy na cztery lata więzienia.

JAN WOLSKI
(IV. KR. 152/67 31. 10. 67 OSN-
IK 4/68)

Kto wyremontuje mieszkanie?

Budujemy nie tylko wielkie giganty przemysłowe, wysokie domy, nowoczesne osiedla mieszkaniowe, ale także małe domki jednorodzinne, sklepy, pawilony usługowe, ośrodki zdrowia. Na wsł istnieją ogromne zapotrzebowanie na budynki gospodarskie: obory, chlewnie nie mówiąc już o budynkach mieszkalnych. Kto powinien zająć się tym małym budownictwem, którym są zainteresowane miliony rzesze obywateli?

Wielkie przedsiębiorstwa budowlane, choć zajęte innymi najpoważniejszymi sprawami nie zawsze mogą się uchylić od „małego” budownictwa. Ulegają naciskowi różnych rodzajów władz terenowych, opinii publicznej. Często kroć jednak potem z różnych względów przedkładają wykonywanie nie marżesowych dla nich zadań. Trudno mieć do nich pretensje. Wojewódzkie zjednoczenia budownictwa oraz wyspecjalizowane przedsiębiorstwa budowlano-montażowe mają jednak zbyt małą moc przerobową, by dać sobie radę z wszystkimi wielkimi budowlami, często priorytetowymi, na które czeka gospodarka narodowa. To samo dotyczy przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w ośrodkach, gdzie powstają wielkie osiedla.

Następna niezwykle ważna sprawa są remonty mieszkań w miastach, nie mówiąc już o budynkach gospodarskich na wsi. Potrzeby stale rosną. Jeżeli w 1950 roku zasoby mieszkań wynosiły 13 milionów izb mieszkalnych, to w roku ubiegłym przekroczyły 20 milionów. Im więcej mieszkań, tym więcej trzeba do ich konserwacji, malowania, instalacji, posadzk, zdunów i innych fachowców.

Na kogo można liczyć w rozwiązywaniu spraw „małego” budownictwa? W sektorze uspołecznionym na placu pozostały brzołady budowlane administracji domów mieszkalnych oraz remontowo-budowlane spółdzielnie pracy. Administracje domów mieszkalnych nie zawsze i nie wszędzie posiadają ekipy budowlane. W niektórych przypadkach celowość istnienia takich ekip jest, z ekonomicznego punktu widzenia, wątpliwa. Są zbyt słabe, by uporać się z oczekującymi je zadaniami.

Rozbudowa funkcji remontowych administracji domów mieszkalnych mogłaby oczywiście nieco złagodzić sytuację. Niezależnie od spraw remontowych nadal pozostawałaby otwarta kwestia „małego” budownictwa inwestycyjnego. I tutaj mając na myśli sektor gospodarki uspołecznionej, trzeba zwrócić większą uwagę na remontowo-budowlane spółdzielnie pracy. W chwili obecnej ich potencjał nie jest zbyt wielki. W około 300 spółdzielniach z 30 tys. pracowników wykonano w ubiegłym roku różnego rodzaju robot

za 3,5 miliarda złotych. Dynamika rozwoju tego typu spółdzielni jest wysoka. Niemniej ich zdolność przerobowa jest kropla w morzu potrzeb.

Poza gospodarką uspołecznioną pozostaje jeszcze indywidualne rzemiosło budowlane. Pod względem potencjału ludzkiego jest ono dwukrotnie silniejsze od spółdzielczości pracy. W budowlanych zakładach rzemieślniczych, głównie malarskich i murarskich, pracuje łącznie z właścicielami ponad 60 tys. osób. Ze względu na swoją słabość ekonomiczną i ograniczenie liczby zatrudnionych pracowników rzemiosło zajmuje się przeważnie remontami, unikając robot nowych.

Wszyscy jednak wykonawcy „małego” budownictwa, nie zależnie od przynależności do tego czy innego działu gospodarki narodowej, narzekają na te same trudności i kłopoty.

Tak rzemiosło, jak i spółdzielczość pracy i w nieco mniejszym stopniu administracje domów mieszkalnych, mają obiektywne możliwości szybkiego rozszerzenia swojej działalności, szczególnie, gdy działają w małych miejscowościach, w których nie występuje brak siły roboczej. Robotników nie trzeba dowozić na odległość dziesiątków, a niekiedy nawet setek kilometrów. Nie trzeba także dla nich budować burs czy hoteli robotniczych, bo robotnicy są na miejscu, gdzie normalnie mieszka.

Do ruszenia z miejsca „małego” budownictwa potrzebne są dwie rzeczy: materiały i sprzęt. Chodzi oczywiście o materiały rozdzielnice centralnie, a więc cement, cegły, szkło, stal zbrojeniową. Potrzeby drobnych wykonawców w zakresie tych materiałów są zaspokajane w 15-20 procentach. Dotychczas przy podziale preferowało wielkie przedsiębiorstwa. W najbliższym czasie nie przewiduje się radykalnego zwiększenia ilości materiałów do podziału. Trzeba zatem jeszcze raz, przy opracowywaniu bilansów na rok przyszły precyzyjnie rozważyć, czy nie można dokonać pewnych zmian w rozdziale uwzględniając w większym niż dotychczas stopniu potrzeby „małego”. Te potrzeby już teraz stały się istotnym problemem, wymagającym rozwiązania.

Następna sprawa jest zaopatrzenie w sprzęt. Chodzi o małe betoniarki, niewielkie dźwigi, transportery, składane rusztowania i podobne urządzenia. Niestety, ich produkcja zamiast rosnąć — maleje. Zakłady wytwarzające maszyny i sprzęt budowlany mają na uwadze tylko wielkich odbiorców i dla nich budują wielkie maszyny i sprzęt. Ten stan rzeczy nie jest na dłuższą metę do utrzymania. Są dwa wyjścia z sytuacji: albo przemysł maszynowy wznowi produkcję małych maszyn budowlanych, albo zajmie się tym drobna wytwórczość. Czas nagi.

BRONISŁAW LEWICKI

Przybór wód narzekach Stan alarmowy w woj. katowickim i wrocławskim

Po utrzymujących się w ciągu nocy dalszych opadach deszczu we wtorek rano sytuacja powodziowa w woj. katowickim uległa dalszemu pogorszeniu. Stan alarmowy ogłoszono dla dalszych trzech powiatów: Częstochowy, Myszkowa i Tarnowskich Gór (w sumie obowiązuje on w 8-miu powiatach województwa). Poziom wód na większości rzek znacznie przekracza stany alarmowe. Np. na Odrze w rejonie Chałupki wynosił 528 cm, a w rejonie Krzyżanowice 670 cm. Na Małej Panwi 326 na Warcie 292, na Kłodnicy 255. Z brzegów wystąpiło wiele mniejszych rzek m. in. Kłodnica, Pszczynka. Warte zalewania okoliczne łąki i pola. W Ligocie koło Bielska ewakuowano mieszkańców z 10 domów. Rzeką Iłownica zniszczone 3 drewniane mosty. W akcji przeciwpowodziowej biorą udział liczne jednostki straży pożarnej, TOPU i służba melioracyjna. Zbiorniki retencyjne w Goczałkowicach, Kozłowej Górze i Przeczycach dysponują jeszcze znacznymi rezerwami. We wtorek rano opady deszczu na Śląsku ustały, np. na Wiśle w rejonie Skoczowa kulminacyjna fala powodziowa przeszła już minionej nocy.

W woj. wrocławskim ogłoszono we wtorek pogotowie przeciwpowodziowe w 12 powiatach.

Najgroźniejszą sytuacją istniała we wtorek przed południem w Nowej Rudzie, gdzie zaczęła wlewać przepływająca przez to miasto rzeka Włodzka. Specjalne ekipy przeciwpowodziowe i ludność zabezpieczała wał workami z piaskiem. (PAP)

Narada pracowników cywilnych WP

We wtorek odbyła się w Warszawie krajowa narada przedwodniczą pracy socjalistycznej — cywilnych pracowników instytucji i zakładów podległych Ministerstwu Obrony Narodowej. Uczestnicy obrady ocenili rozwój współzawodnicstwa pracy w tych zakładach oraz dotychczasową realizację zobowiązań i czynów społecznych, podjętych dla uczczenia 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego i V Zjazdu PZPR. (PAP)

Trudne problemy wynalazców

Ogólnopolska narada w CRZZ

Problemy i kłopoty ruchu wynalazczego były tematem ogólnopolskiej konferencji, która obradowała we wtorek w gmachu CRZZ w Warszawie. Krytycznie oceniono realizację uchwały krajowej narady w sprawie rozwoju wynalazczości sprzed 2 lat i przyjęto wnioski, które mają ułatwić wynalazcom twórczość techniczną, zbyt często jeszcze niedocenianą.

Jak stwierdził sekretarz CRZZ Wiktor Obolewicz, w

W br. zbiory zbóż z 8.220 tys. ha 9.100 kombajnów, 150 tys. ciągników i 61 tys. snopowiązałek na żniwa

Padające od kilku dni deszcze, przy jednoczesnym ochłodzeniu spowodują niewątpliwie przesunięcia nieco terminu tegorocznych zbiorów, które spodziewane były wcześniej niż w poprzednich latach. O przygotowaniu do żniw poinformowali dziennikarzy we wtorek na konferencji prasowej wiceministrowie rolnictwa: Longin Cegielski i Andrzej Kacała oraz przedstawiciele kolekcji rolniczych i przemysłu maszyn rolniczych.

Łącznie w tym roku gospodarstwa chłopskie i państwowe mają, jak stwierdził wiceminister Kacała, zebrać zboże z 8.220 tys. ha czyli o ponad 80 tys. ha więcej niż w ub. roku. Przy utrzymującej się obecnie pogodzie, która spowodowała zahamowanie wegetacji zbóż, największego nasilenia prac żniwnych należy się spodziewać w drugiej połowie lipca i w sierpniu. W tym czasie niemniej pilnym zadaniem będzie dokonanie podorywek oraz obsianie poplonami możliwie jak największych arealów.

Z tych względów konieczne jest, jak podkreślił wicemin. Cegielski, jak najbardziej racjonalne wykorzystanie parku traktorowo-maszynowego, który poważnie wzrasta. Rolnictwo dysponuje 9.100 kombajnów, 150 tys. ciągników, 61.500 snopowiązałek, 10.700 par zbierających, 2.300 suszarni i wieloma innymi maszynami żniwnymi. Przy pełnym wykorzystaniu tego sprzętu PGR-y będą w stanie zebrać zboże samymi tylko kombainami sponad 60 proc. pól. Natomiast z usług kółek rolniczych, które wraz z międzykółkowymi bazami maszynowymi posiadają ok. 70 tys. zestawów traktorowo-maszynowych i 900 kombajnów skorzystają rolnicy z 50 proc. wsi w kraju.

Jednakże, podkreślano na konferencji — jeszcze nie wszystkie maszyny są gotowe do prac żniwnych. W czasie remontów wystąpiły braki w zaopatrzeniu w niektóre urządzenia i części. Jednak, jak zapewnił dyrektor Zjednoczenia Ciągników i Maszyn Rolniczych Janusz Fudalej przy

P. Jaroszewicz w hucie „Stalowa Wola”

We wtorek odbyła się w hucie „Stalowa Wola” — jednym z największych zakładów przemysłowych w kraju — zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR, w której uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz i I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek.

Obecnie co czwarty pracownik huty jest członkiem lub kandydatem PZPR. Realizacja uchwały VII plenum KC przy czyniła się tu do 15-procentowego wzrostu produkcji.

PAP

Największa inwestycja polskiego hutnictwa

25 bm., a więc na 3 miesiące i 5 dni przed uprzednio zaplanowanym terminem oddana zostanie do eksploatacji największa inwestycja hutnictwa — walcownia slabin w Hucie im. Lenina.

Wzniesiona w ciągu 27 miesięcy walcownia pozwoli na zlikwidowanie deficytu mocy w krajowym przetwórstwie hutniczym. Po uzyskaniu pełnej mocy slabin będzie przerabiał rocznie ok. 5 mln ton wlewów stalowych.

O wielkości tej inwestycji, która zrealizowana została w oparciu o dostawy radzieckie i braterską pomoc specjalistów kraju rad — świadczy fakt, iż łączna kubatura obiektów slabin przekracza 1.224 tys. m sześciennych, dla porównania: w budynkach o podobnej kubaturze mogłoby się zmieścić 35-tysięczne miasto, złożone ze 102 bloków mieszkalnych o wysokości 5-ciu kondygnacji i długości 100 m każdy. Silniki napędzające agregaty główne klatki walcowniczej, mogłyby wprawiać w ruch turbiny energetyczne wystarczające do oświetlenia pół milionowego miasta. (PAP)

„Ixi — 65”

Twórcy i ci, którzy udoskonalili

Niedawno (21 maja br.) pisaliśmy o grupie pracowników przemysłu chemicznego, którzy zostali nagrodzeni wojewódzką nagrodą zespołową NOT II stopnia za udoskonalenie technologii produkcji proszku do prania „Ixi 65”. Ku naszemu ubolewaniu pominieliśmy parę faktów, bez których informacja ta jest niekompletna.

Jak wynika z przedłożonych nam dokumentów, prace nad „Ixi 65” rozpoczął (w listopadzie 1964 r.) zespół chemików w składzie: Mieczysław Jastrzębski — kierownik zespołu, Halina Sybiliska, Halina Bielicka, Aleksander Nowicki, Jan Figas i Henryk Mieloch. Prace te — prowadzone na polecenie Zjednoczenia Przemysłu Chemii Gosodarczej w Poznańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego — zakończono w kwietniu 1965 r. pomyslnie, uzyskując proszek do prania z surowców pierwszych, na ile było możliwe — krajowych. Zdaniem Instytutu Chemii Ogólnej „Ixi 65” to proszek bezkonkurencyjny.

Z chwilą połączenia w lipcu 1965 roku PZPT z „Lechią” prozkiem zajęło się laboratorium tej ostatniej. „Lechia” także wydała — wprawdzie z dużym opóźnieniem — członkom wspomnianego zespołu chemików świadectwa racjonalizatorskie: głównego twórcy (M. Jastrzębski) i współtwórców (poostali członkowie zespołu).

W świetle tego okazuje się, że najmniej słuszny był tytuł naszej informacji: o nagrodach NOT, który brzmiał: Twórcy „Ixi 65”. Tych wymieniliśmy tu na wstępie. Wyrażenia te nie zmniejszają zasług ludzi, którzy proszek „Ixi 65” udoskonalili. (zm)

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 139 (7565) 12 VI 1966

TELEWIZJA

Tragiczna śmierć senatora Roberta Kennedy'ego, jednego z kandydatów na prezydenta USA, odbiła się w całym świecie głośnie echem. Stała się ona kolejnym skandalem politycznym. Autorytet Stanów Zjednoczonych — nadwreżony już bardzo mocno — budną wojna w Wietnamie i poprzednimi morderstwami — zaczyna się w opinii światowej rozpadać jak domek z kart. Sprawom tym poświęciła telewizja szczególnie dużo miejsca, reagując na to natychmiast zarówno w dzienniku jak i w srodowym „Światowidzie”, w którym przypominano nam i o poprzednich zamachach, zwracając uwagę, że skrytobójcza kula zaczyna się w Stanach Zjednoczonych stawać jedną z metod walki politycznej. Nawiazali także do walki politycznej. Nawiazali także do walki politycznej. Nawiazali także do walki politycznej.

dużo jeszcze będą oglądał takich transmisji zka oceanu? Czy i tym razem bezpośredni wykonawca zamachu nie zginie zanim złoży decydujące zeznania?

„OZOS na wszystkie drogi” — taki tytuł nosił reportaż Eugeniusza Pachy z Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych. Bezpośrednim pretekstem reportażu i zarazem jego głównym tematem było uruchomienie nowego agregatu produkcyjnego. Największym zaś walorem reportażu była jego bezpośredniość i autentyczność. Telewizor czuł, że patrzy

nie na wyreżyserowane widowisko, nie na ustawione przy maszynie lub na jej tle majstra czy inżyniera, lecz na coś co się dzieje serio, czego końcowego efektu trudno przewidzieć. I rzeczywiście, uruchomienie tego nowego urządzenia nie wypadło najlepiej, były niedociągnięcia, usterki, drobne niepowodzenia. Ale te okoliczności podnosiły tylko wartość reportażu, który wiernie pokazywał na ekranie kawałek życia w fabryce, której założa składa się w większości z ludzi młodych, niedoświadczonych ale

pełnych zapału i tęczy do pracy. Reportaż utrzymywał telewidza przez cały czas w napięciu, w niepewności. Ta okoliczność każe przyznać, że nawet na pewne usterki w prowadzeniu kamer jakości pleneru. Częściej powinny się na ekranie pokazywać tego rodzaju reportaże. Tematów przecież nie brak.

Trudno natomiast wybaczyć kiepską pracę kamer, a właściwie ich nieodpowiednie ustawienie, podczas tak bardzo fotogenicznej imprezy jak międzynarodowy

Wprost z życia

we zawody jeździeckie w Olsztynie. Przy kilku przeszkodach kamery relacjonowały obraz w ten sposób, że niewiele było widać. Komentarz też się zbytnio nie popisał. Nie tylko nie podawał wyników uzyskanych przez niektórych zawodników, ale na przykład nie wyjaśnił na czym polega niezwykła trudność przeszkód, w ogóle za mało komentował i tłumaczył.

Trochę za bardzo widać było rękę autorów i reżysera w reportażu pt. „Inżynier honoris causa” ukazującym w cyklu „Ludzie i zdarzenia” człowieka, który od

7 lat kieruje przedsiębiorstwem budującym kopalnię miedzi w Lubiniu. Znaleźli się ludzie, którzy wystąpili przeciwko niemu z zarzutem, że nie ma wyższego wykształcenia i wobec tego nie może kierować przedsiębiorstwem. Jakby samo wykształcenie było cudownym panaceum, jakby tylko ono się liczyło. Zarzut, jak wynikał z tezy reportażu o tyle niesłuszny że jego bohater dobrze prowadził przedsiębiorstwo, był świetnym organizatorem, miał umiejętność technicznego myślenia, pracował ofiarnie i z zapałem, ba był autorem kilku dużych klasy pomysłów racjonalizatorskich. Twórcy wystąpili w obronie swego bohatera, dowiedli, że „dyplom jest swego rodzaju legitymacją wiedzy i umiejętności myślenia”, a bohater ma i jedno, i drugie. Człowieka trzeba przede wszystkim cenić według wyników jego pracy. Stwierdzali to zgodnie ci wszyscy wypowiadający się na temat bohatera, którzy legitymują się wyższym wykształceniem. Reportaż nie krył więc w sobie żadnej antyinteligentkiej nutki, ani też nie był apoteozą ludzi niewykształconych w ogóle. Był sprawą jednego człowieka. Niezwykłego, zdolnego i wartościowego. Prawdziwego inżyniera honoris causa. Trudno o trafniejszy tytuł.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZAKŁADÓW METALURGICZNYCH „POMET“

POZNAŃ — ulica Krańcowa nr 15

przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów
na naukę w zawodach:

FORMIERZ — ODLEWNIK I TOKARZ

NAUKA TRWA TRZY LATA

Warsztaty szkolne wyposażone są w nowo-
czesne obrabiarki.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat życia
- ukończenie szkoły podstawowej
- W CZASIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:
- wynagrodzenie formierze tokarze
- w I roku nauki rycz.

mies. zł 260,— zł 150,—

w II roku nauki rycz. zł 330,— zł 320,—

w III roku nauki stawki

na godz. zł 3,90 zł 3,20

Ponadto w III roku nauki uczniowie otrzy-
mują premię:

formierze do 25 proc., tokarze do 15 proc.
miesięcznego zarobku podstawowego.

— odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej
— deputat węglowy począwszy od II roku nauki

— urlop zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Podanie, życiorys, świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, na-
leży składać w Zasadniczej Szkole Zawodowej

Poznań, ul. Krańcowa 15, w godz. od 9-15.

Nauka rozpoczyna się 2 września 1968 r.

K3959

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja P. P. Warzywa — Owoce w Poznaniu —
przyjmie natychmiast:

— SPRZEDAWCÓW na stanowiska agentów do

przewidywania sprzedaży w kioskach — oraz

— SPRZEDAWCZYNIĘ w sklepach i na stragany
rynkowe.

Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadr przedsiębior-
stwa — Poznań, ul. Głogowska 218.

K3666

MGR. INŻYNIERA — ROLNIKA ze znajomością za-
gadnień mechanizacji rolnictwa — na stanowisko

dyrektora zakładu doświadczalnego (gospodarstwa

rolnego) w powiecie szamotulskim — zatrudni na-
tychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych

w Poznaniu, ul. Starołęcka 31.

K3685

— ELEKTRYKÓW z III grupą BHP

— MONTERÓW — ELEKTRYKÓW

— POMOCNIKÓW MONTERÓW — ELEKTRY-
KÓW

— MURARZY

— MONTERÓW INSTALACJI WODN.-KANAL.

zatrudni natychmiast Wojewódzki Zakład Usługowo-
Produkcyjny Związku Ochotniczych Straż Pożarnych

Poznań, ul. Kantaka nr 4.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Kadrach

Zakładu.

K3377

Państwowe Sanatorium P./Reumat. dla Dzieci w

Osiecznej, pow. Leszno — zatrudni

— WYCHOWAWCZYNIĘ z kwalifikacjami pedago-
gicznymi. (SN. Lic. Pedagogiczne).

K3531

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń

Chemicznych — zatrudnia zaraz:

— KIEROWNIKA wydziału produkcyjnego,

— ŚLUSARZY

— i TOKARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie

przy ul. Górczyńskiego 38.

K3559

Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Poznaniu, ulica

Serbska — zatrudnia następujących pracowników:

— ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH

— ŚLUSARZY REMONTOWYCH

— TOKARZY

— PRZEBÓRÓW

— ROBOTNIKÓW do transportu wewnętrznego

— TECHNIKA NORMOWANIA

— KONSTRUKTORA

— KIEROWNIKA MAGAZYNÓW

— Z-CE KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia.

Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Osobowego

Zakładu, tel. 572-76.

K3969

Politechnika Poznańska — Brygada Remontowo-Bu-
dowlana — zatrudni zaraz:

— ROBOTNIKÓW BUDOWLANICH — 4

— POSADZKARZA — 1

— MURARZA — TYNKARZA — 1

— INSTALATORÓW wentylacji i klimatyzacji — 2

— STOLARZY — 2

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w

budownictwie.

Zgłoszenia — Poznań, ul. Kórnicka 5 — Politech-
nika Poznańska — Brygada Remontowo-Budowlana.

23780g

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemys-
łowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 10/12 — za-
trudni natychmiast:

— INŻYNIERA na stanowisko projektanta lub st.

projektanta d/s instalacji gazów technicznych.

K3827

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni Poznań — Jeżyce, ul.

Zeromskiego 39 — zatrudni natychmiast nastę-
pujących pracowników:

— OGRODNIKÓW

— OPERATORÓW sprzętu lekkiego

— BRUKARZY

— KIEROWNIKÓW (ciężnikowe prawo jazdy)

— PRACOWNIKÓW fizycznych — również kobiety

Warunki pracy do omówienia na miejscu, ul. Ze-
romskiego 39.

K3549

Polski Związek Pszczelarski w Poznaniu, ul. Mic-
kiewicza 33 pokój 40 zatrudni zaraz

— DWÓCH INSPEKTORÓW d/s pszczelarstwa.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K3987

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w

Poznaniu zatrudnia natychmiast EKONOMISTĘ z

wyszszym wykształceniem ekonomicznym wzgl. pra-
wicznym i praktyką na stanowisku kierownika dzia-
łu organizacyjno-prawnego oraz EKONOMISTĘ z

z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką

na stanowisku rewidenta wewnątrzzakładowego.

Zgłoszenia przyjmują dział kadr WOGZ Poznań,

ul. Grobla 15 pokój 206.

K3990

STARZEGO MAGAZYNIERA ze znajomością

branży żelaza i stali zatrudni natychmiast Centro-
stal — Rej. Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludo-
wej 3 — pokój 302.

K3988

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym wykształce-
niem ekonomicznym zatrudni Przedsiębiorstwo

Państwowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem na-
leży składać RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldz-
ka 19 dla K4000.

Przychodnia Obwodowa w Szamotulach zatrudni

zatrza

2-ch LEKARZY MEDYCYNY w Poradniach Ogól-
nych w Szamotulach i w Ośrodku Zdrowia we
Wronkach, oraz

LABORANTKĘ MEDYCZNĄ.

Dogodny dojazd z Poznania.

K4045

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz

— KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych.

Kandydat winien posiadać wykształcenie za-
sadnicze plus trzy lata praktyki w handlu;

— SPRZEDAWCÓW do sklepów spożywczych.

Wymagane wykształcenie — zasadnicze;

— AJENTÓW na stragany warzywno-owoce.

Wymagane wykształcenie — Szkoła Podstawa-
wa plus praktyka w handlu.

Zgłoszenia przyjmują Poznańska Spółdzielnia Spo-
żywców Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, po-
kój 14.

K4008



ZWIEDZAJCIE PAVILION
JAPANESE
NA XXXVII MIĘDZYNARODOWYCH
TARGACH POZNAŃSKICH
MTP PAVILION 22

AMBASADA JAPANESE W POLSCE
„JETRO” - JAPANESE ORGANIZACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodo-
ciągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północ-
na 14 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „War-
szawa” M-20, nr inwentarzowy 53/741 — cena wy-
woławcza 30.925,— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca 1968 r.
o godzinie 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa w Po-
znaniu przy ul. Północnej 14.
Pojazd oglądać można codziennie w godzinach od
9 do 14 w Zakładzie Transportu MPRDIWK przy ul.
Północnej 14.
Przystępując do przetargu winni wpłacić w kasie
Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień prze-
targu.

K4142

Praca

Rencistka przyjmie do-
zorstwo z mieszkaniem.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24460g.

Administrację domu —
przyjmie, odpowiednie
kwalifikacje posiadam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24463g.

Uczniów elektroinstalato-
rów przyjmie. Ul. Kolej-
owa 49 m. 3, tel. 643-86.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24473g.

Krawcowa poszukuje pra-
cy chałupniczej (maszy-
na w wieloletniości).
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24491g.

Kupno

Silnik elektryczny do
wózka akumulatorowego
kupie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
24438g.

Sprzedaz

Wate tapicerska — sprze-
daje zakład Deblenka 44,
poczta Staszew, pow. Po-
znań.

Bufety, łózka, planke
sprzedam. Fietzówna —
Dzierżyńskiego 3.

Sprzedam pilnie moto-
cykl MZ 250, stan ideal-
ny. Poznań — Górczyn.
Ostatnia 23.

Dobre pianino marki
„Dygas” okazynie prze-
dam. Poznań, ul. Kąkic
1 m. 10 (Rynek Łazarski).

Pianino Arnold Fibiger,
stół okrągły rozsuwany,
małe biurko, tapczan —
spiesznie sprzedam, Gwar-
dii Ludowej 39 m. 9 —
godz. 12-19.

Warsztat blacharsko-in-
stalacyjny w śródmieściu
z powodu podjęcia wie-
ku sprzedam. Tel. 457-42,
lub adresy wskazać „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
23839g.

Srebro-złom
oraz
srebro przemysłowe
WEDŁUG
PODWYŻSZONYCH
NOWYCH CEN
KUPUJA SKLEPY
„Ars Christiana”
♦ Poznań —
ul. Wrocławska 11
♦ Gniezno —
ul. Mł. Gwardii 1
♦ Kalisz —
ul. Kanoniczka 1
♦ Kościan —
Rynek 19
♦ Pila —
ul. 1 Maja 1

K3988

SPÓŁDZIELNIA PRACY DRUKARZY
« GRAFIKA »
w Poznaniu, ul. Solna 4
telefony: 569-34 i 561-19
WYKONAJ
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:
zawiadomienia i zaproszenia ślubne,
podziękowania, wizytówki
i inne druki.

K4049

Sprzedam garderobę dam-
ską na małą figurę, Jan
Bugiel, Ratajczaka 32 m.
43, godz. 16-18.

Sprzedam meble stylowe
i zwykle lustro, lampę
braz, dywan, obrazy,
książki, stół szpitalny.
Zgłoszenia tylko osobiste
każdą niedzielę — Wyso-
górska, Stęszew, Poznań-
ska 31.

Pianino „Blüther” nr
104105 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24559g.

Samochody

Sprzedam „Citroena” 11
19 P po wypadku. Wrze-
śnia, Kosynierów 4, tel.
753.

Aronde — pilnie prze-
dam. Bydgoszcz, telefon
438-28.

Sprzedam Skodę Octavię
Super. Włodkowica 6 m.
5, po 16.

Lokale

Dwa pokoje z kuchnią w
centrum Szczecina zamie-
nię na mieszkanie w Po-
znaniu. Zgłoszenia, ul.
Sniadeckich 21 m. 4.

Zary — zamienię 2 poko-
je z kuchnią, balkonem,
1 ptr., na mieszkanie w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24915g.

Szczecin — 2 pokoje z
kuchnią, 1 pietro zamie-
nię na mieszkanie w Po-
znaniu. Oferty: Sosni-
ska, Szczecin, Kapitań-
ska 8-B/4.

Łódź zamienię 3-pokojo-
we luksusowe mieszkanie
z kuchnią, ul. centralna,
front, II ptr., wszystkie
wygody, łącznie z windą,
znaczny metraż — na
mieszkanie 3-pokojowe z
kuchnią w Poznaniu z
wszystkimi wygodami, do
I piętra, z ogródkiem,
chętnie w dzielnicy wil-
lowej. Wiadomość: Łódź,
ul. Piotrkowska 211, Idzi-
kowski, tel. 324-55.

Mieszkanie własnościowe,
trzy-pokojowe w willi
dwurodzinnej — Szczecin
— zamienię na podobne
w Poznaniu. Fritsche —
Szczecin, Wojciechowski-
go 4 m. 2.

Miejsce powiatowe, woj.
wrocławskie — zamienię
3 pokoje, kuchnia na
mniejsze w Poznaniu lub
okolice. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
24556g.

Willa komfortowa wolno
stojąca 5-pokojowa w Po-
znaniu, z dużym ogro-
dem 750.000 wpłaty —
500.000 reszta jesienią. Po-
dobna połowa ślicznego
bliźniaka 470.000. Komfor-
towy dom jednorodzinny
350.000. Dwie połowy bliź-
niaka w stanie surowym
po 260.000. Jedna w stanie
budowy 100.000 — poleca
Adamski Poznań, Matej-
ki 33a.

Blisko Wrześni sprze-
dam dom willowy, budy-
nek gospodarczy, ogród
ziemi 5,5 ha. Inż. Feliks
Michalak, Kaczanowo k.
Wrześni.

Sprzedam warsztat ślu-
sarski bez narzędzi wraz
z placem w Ostrowie
Wlkp. Oferty, ul. Koper-
nika 10 m. 11.

Kupię domek, ewentual-
nie do wykończenia. Mo-
żliwość zamiany mieszka-
nia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
24489g.

Gospodarstwo 10 ha z za-
budowaniem, blisko Po-
znania, cena 260.000 zł —
sprzedam. Wiadomość:
Warszawskie Osiedle, ul.
Mińska 3.

Gospodarstwo rolne 10 ha
z zabudowaniami — prze-
dam. Wieś Dąbkowice
Górne k. Łowicza — Piotr
Bródka.

Kupię dom jednorodzin-
ny w cenie do 200 tys. w
Lesznie, Koninie, Kaliszu
i Poznaniu, ewtl. peryfe-
rie. Poznań, Piłmienna
5A m. 4, tel. 406-05.

Kupię ogród oparkiano-
ny — Osiedle Warszaw-
skie lub Antoninek. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 24506g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne z żywym i mar-
tywym inwentarzem, 12 ha
ziemi pszenno-buraczanej
ziemi pszenno-buraczanej
w tym 1 ha łąki — za-
budowania maszynowe. Wi-
adomość: Bronisława Ko-
domość: Bronisława Ko-
domość, Dobieżyn, p-ta
nieszna, Dobieżyn, p-ta
Buk, pow. Nowy Tomyśl.

K4600

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZWA NAFTOWEGO w Zarach, ul. M. Nowotki 39

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1968/69

NA WYDZIAŁ WIERTNICZY

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukoń-
czone 15 lat, a nie przekroczone 17 lat życia,
ukończone 8 klas szkoły podstawowej, dobry
stan zdrowia.

Przy wpisie należy złożyć podanie podpisane
przez kandydata, załączyci życiorys, świadectwo
urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, za-
świadczanie o stanie majątkowym rodziców,
świadectwo zdrowia, 2 zdjęcia.

Uczniowie otrzymują stypendia, pomieszcze-
nia w internacie (zamejsecowi), odzież ochron-
ną i roboczą.

Po ukończeniu szkoły i uzyskaniu kwalifi-
kacji wiertacza absolwenci zostają zatrudnieni
w Przedsiębiorstwie Poszukiwań Naftowych
w Zielonej Górze.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
sekretariat szkoły.

K4453

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA POZNAŃ, ul. Dzierżyńskiego nr 382

ZAWIADAMIA,

że z dniem 11 maja 1968 roku

NASTĄPIŁA ZMIANA

poprzedniego numeru telefonu

(612-91)

na nowy numer 320-61

K3566

ZAKŁADY DRZEWNE

Przemysłu Węglowego w Katowicach

POCZĄSZY OD ZARAZ WYDAJĄ

BEZPŁATNIE TROCINY IGLASTE

z podległych tartaków w Bytomiu, Chel-
mie Śl., Kobjorze, Murckach, Czechowi-
cach, Rydułtowach, Kolonowskim i Wal-
brzychu — odbiorcom państwowym,
spółdzielczym i prywatnym.

W przypadku wysyłki trocin wagonowo po-
biera się opłatę 90 zł za tonę jako zwrot koszt-
ów załadunku i przewozu koleją. Jeden wa-
gon zawiera 7-9 ton trocin.

Obliczenie wagi opiera się na zamienniku —
1 tona = 4 metry przestrzenne.

Pobranie trocin środkami własnymi załatwi-
ć można bezpośrednio w w/w tartakach.

Zamówienia na przesyłki wagonowe prosimy
nadsyłać do Zakładów Drzewnych PW w Kato-
wicach, ul. Czerwonej Armii 3.

Zamówienia osób prywatnych realizujemy po
wplaceniu zaliczki w wysokości 630 zł.

K3664

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE w Poznaniu, ul. Inżynierska 10

ZAWIADAMIAJĄ SWYCH KLIENTÓW,

że z dniem 10 maja 1968 roku

w Zakładzie nr 1 przy ul. Wybiekiego 6

NASTĄPIŁA

MHD

UWAGA, MIESZKAŃCY DZIELNICY DĘBIEC!
ZAWIADAMIAMY
O OTWARCIU NOWEJ PLACÓWKI
MHD ART. GOSPOD. DOM. I CHEMICZNYMI
BRANŻY — 1001 DROBIAZGÓW
PRZY ULICY ULASZYNA.
POLECAMY W DUŻYM ASORTYMENTCIE:

- * CERAMIKE
- * SZKŁO
- * ART. METALOWE
- * NACZYNIA EMALIOWANE I ALUMINIOWE
- * ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE
- * SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
- * ARTYKUŁY SZCZOTKARSKO-DRZEWNE
- * ARTYKUŁY CHEMII GOSPODARCHEJ
- * ARTYKUŁY PASMANTERYJNE.

SKŁEP UPRAWNIONY RÓWNIEŻ DO SPRZEDAŻY DLA KONSUMENTÓW POZARYNKOWYCH.

M4511

1001

Nieruchomości

Sprzedam działkę o powierzchni 19 a, z zabudową, zadzwonić — Li-gowicz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24516g.

Kupię domek lub parcelę z letniskiem, uzbrojona, okolica Osiedla Warszawskiego do Antoninka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24535g.

SŁEDZIE solone, świeże i mrożone DORSZE świeże i mrożone

po obniżonych cenach poleca
„Centrala Rybna” w Poznaniu

K4620

PAŃSTWOWA SZKOŁA MEDYCZNA PIELĘGNIARSTWA (DLA ASYSTENTEK PIELĘGNIARSKICH PO MATURZE — JEDNOROCZNA) W POZNANIU, ul. Szmarzewskiego 99, telefon 422-96

PRZYJMUJE ZAPISY

do 30 czerwca br.

na rok szkolny 1968/69.

INTERNATU SZKOŁA NIE POSIADA.

M4056

Zguby

Zaginął 4. VI. raterek czarny podpalany Dabrowskiego — Polna. Zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. Tel. 517-19, lub 400-02. 25381g

Zaginął foksier Hexi suczka 5 lat. Wiadomość — tel. 459-13. 25441g

Zaginął duży jamnik brązowy w kolicy Parku Moniuszki. Zwrot wynagrodzić. Libelta 32 m. 4. 25413g

6 czerwca na trasie Szmarzewskiego, Opalenickiej, Kłobuckiej, Polna — zgubiono nylonową wiatrówkę dziecięcą. Zgłoszenia. Polna 27 m. 7, tel. 425-47. 25446g

Płaszcz, kurtki, buty skórzane ferbuję, zamieszowe odnawiam. 27 Grudnia 5. 25303g

Świadek wypadku motocyklowego na Moście Dworcowym 23 maja br. około 5.15 — proszę o skomunikowanie się. Urszula Moller Poznań. Dąbrowskiego 34 m. 11. 25107g

Sąd chętny do wydzierżawienia. Tel. Po znań 67-07-87. godz. 16-18. K4295

Przyjmę piase na wiertarkę stalową oraz ślusarsko-montażowe lub podobne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24791g.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe. wieczorowe. nakrycia do chrztu. Szewska 20. 24077g

Warsztat 3 acharsko-Samochodowy Srem, Osiedle Psarskie 57, tel. 949 — poleca swoje usługi. 24583g

Matrymonialne

Wdowa lat 47, niezależna, z własnym mieszkaniem, pozna solidnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24594g.

Będąc na Targach skorzystał z usług Biura Matrymonialnego „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 czynne godz. 15-19. 24930g

Paana lat 36 krawcowa, przystojna, uczciwa z prowinicy, pozna kawalera do lat 44 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 600p.

Wdowa lat 33 kulturalna, spokojnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu pozna woowca lub kawalera o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 24521g.

Wdowa lat 47, niezależna, z własnym mieszkaniem, pozna solidnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24594g.

Wdowa lat 33 kulturalna, spokojnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu pozna woowca lub kawalera o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 24521g.

Wdowa lat 33 kulturalna, spokojnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu pozna woowca lub kawalera o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 24521g.

Wdowa lat 33 kulturalna, spokojnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu pozna woowca lub kawalera o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 24521g.

Wdowa lat 33 kulturalna, spokojnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu pozna woowca lub kawalera o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 15 dla 24521g.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-73; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

port • port • port

Bogaty program żeglarskich imprez

Ośrodek żeglarski w Kiekrzu dysponuje kilkoma dobrze urządzo-nymi przystaniami oraz pokaznym zastępem zawodniczek i za-wodników. Od wielu lat należy do grona najruchliwszych ośro-dków w kraju.

— Ile klubów (sekcji) zrzesza Poznański Okręgowy Związek Żeglarski — zapytaliśmy prezesa związku Dobiesława Jarysa?

— Mamy zarejestrowanych 32 kluby względnie sekcje, w tym 9 związkowych, które mają swoją siedzibę nad Jeziorem Kierskim. Poza tym w naszym województwie ośrodki żeglarskie są w miejscowościach: Wągrowiec, Leszno, Kalisz, Zbąszyń, Wolsztyn, Witaszycy, Chodzież, Rogoźno i Srem. W Słupcy, mimo starań, nie zdo-laliśmy powołać do życia sekcji żeglarskiej. A szkoda, bo warunki na dużym jeziorze w Słupcy (nieco mniejszym od kierskiego), są wyjątkowo korzystne dla tego sportu, zresztą i dla innych spor-tów wodnych.

— Ilu macie zarejestrowanych żeglarzy — zawodników w naszym okręgu?

— Ogółem członków posiadamy około pięć tysięcy, w tym pół ty-siąca kobiet. Zawodników, a za ta-kich uważamy tylko tych, którzy posiadają stopień żeglarski, jest około czterech tysięcy.

— A jak przedstawia się pro-gram imprez na najbliższe mie-siace?

— Poza obecnie odbywającymi się regatami organizowanymi przez Yacht Klub Szkół ZMS w kla-sie „Cadet”, mamy w programie jeszcze ponad 20 regat. Ciekawie zapowiadała się pucharowa rega-

ty klubowe w siedmiu klasach, które odbędą się w pięciu eta-pach. Każdą imprezę organizować będzie inny klub.

Wśród pozostałych regat, które powinny wywołać większe za-interesowanie wśród żeglarzy i pu-bliczności, będą: w lipcu — rega-ty o puchar ZMS, zawody w 5 kla-sach, regaty Święta Odrodzenia, w sierpniu — regaty młodzieżo-we, we wrześniu — Wielkopolska Spartakiada Młodzieżowa, mistrzo-stwa Poznania, jesienne mistrzo-stwa w klasie „Cadet”, finały spartakiady terenowej, w paź-dzierniku — regaty z okazji Dni Wojska Polskiego i tygodnia Li-gi Obrony Kraju oraz regaty o „Błękitną Wstęgę Kiekrza”. Za-wody te odbędą się w siedmiu kla-sach. (tp)

Turniej tenisowy o puchar GKKFiT

W dniach od 12 do 16 bm. z okazji Międzynarodowych Tar-gów Poznańskich, rozegrany zo-stanie na kortach AZS przy ul. Noskowskiego międzynarodowy turniej tenisowy o Puchar GKKFiT.

Obsada tego, ósmego z kolei tur-nieju jest tym razem rekordowa. Na kortach wystąpi 64 mężczyzn i 29 kobiet. Wśród nich obok na-szej czołówki z Gasiorkiem, Le-wandowskim, Rybarczykiem i No-wickim na czele, zobaczymy, re-prezentantów Węgier, Czechosło-wacji i NRD.

Gry rozpoczyna się dzisiaj o godz. 10. Otwarcie turnieju nastąpi o godz. 18.

Podczas turnieju odbędą się gry eliminacyjne mające na celu wyłonienie reprezentantów Pol-ski na zawody o Puchar Galea. Wezmą w nim udział zawodnicy w wieku od 19 do 21 lat. (p)

W oczekiwaniu na słońce



Świetny wynik Józefa Zapędzkiego

Doskonale spisał się wicemistrz świata Józef Zapędzki, na międ-zynarodowych strzeleckich mi-strzostwach Rumunii w Buka-reszczu. W bardzo silnej konkurencji (startowali reprezentanci 14 krajów), Polak wywalczył zwycięstwo w strzelaniu z pisto-letu sylwetkowego (pd 6) znako-mitym wynikiem 597 pkt.

Grecka na liście najleńszych pływaczek

Niemieckie pismo sportowe „Deutsches Sportecho” opubliko-wało listę 10 najlepszych pływaczek i pływaczek świata w konkurencjach olimpijskich. Na li-scie tej zabrakło jedynie repre-zentantów USA, którzy nie odkryli jeszcze w tym roku kart na długim basenie (50 m). W tej sy-tuacji prym w większości konkurencji wiodą pływaczki ZSRR i Australii.

Wśród najlepszych pływaczek świata znalazła się także Polka Ewa Grecka. Ustanowiony przez nią na zawodach w Pradze rekord Polski na 200 m st. zm. — 2:36,7 daje jej 8 miejsce na świecie.

Kolarsstwo

Słabe wyniki w Austrii

We wtorek rozegrano czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Austrii. Tra-sa miała 185 km długości i prowa-dziła z Innsbrucka do Schaan w księstwie Lichtenstein. Zwycięzcą etapu został Włoch Enrico Mag-gioni w czasie 4:34,02 godz.

Po czterech etapach liderem jest Holender Jan Krekels. Polewiał jest ósmy. Drużynowo prowadzi Zolandia przed Austrią i Polską.

W Lesznie nadal bez lotów

Uczestnicy XI Szybowcowych Mistrzostw Świata w Lesznie ma-ją już dość przedstartowej atmos-fery. Niestety, pogoda nadal nie dopisuje i we wtorek znów nie mogła odbyć się pierwsza konkurencja. Gospodarze starają się jak mogą, aby uatrakcyjnić ucze-stnikom dni przerwy. We wtorek zorganizowano wycieczkę na Tar-gi Poznańskie. Znalazło się wielu chętnych.

Piloci i obsługa techniczna wy-korzystują wolny czas na stały przegląd i przygotowanie sprzętu. Mechanicy i pomocnicy ekip sta-le sprawdzają i regulują przyrzą-dy pokładowe oraz pracownie po-lerują kadłuby.

We wtorek w Lesznie było za-ledwie 14 st. ciepła, a deszcz i la-strugami przy huraganowym wie-trze.

Prognozy meteorologiczne są niestety nadal niepomyślne. W środę na pewno nie nastąpi zasad-nicza zmiana pogody. Ewentual-nie w czwartek na mapach mete-orologicznych mogą zarysować się jakieś oznaki poprawy. Tak więc pierwsza konkurencja mi-strzostw może odbyć się dopiero w piątek lub sobotę. (o-t)

Aura nie jest zbyt przychylna dla uczestników XI Szybowcowych Mistrzostw Świata. W poniedziałek nad lotniskiem w Lesznie wi-siały ciemne chmury, ale mimo to kilku zawodników zdecydowa-ło się na odbycie lotów trenin-gowych. Na zdjęciu członkowie ekipy włoskiej przygotowujący szybowiec do startu chronią się przed deszczem pod wielkim pa-rasolem.

Podnoszenie ciężarów

Nowy rywal Żabotyńskiego

24-letni atleta amerykański Bob Bednarski ustanowił 2 rekordy świata w podnoszeniu ciężarów wagi ciężkiej. Na mistrzostwach USA rozgrywanych w Yorku (Pensylwania) uzyskał on w wy-ciskaniu znakomity rezultat 207 kg, a w podrzucie osiągnął aż 220,5 kg. Są to wyniki lepsze od oficjalnych rekordów świata nale-żących do Leonida Żabotyńskie-go (ZSRR), które wynoszą odpo-wiednio: 201 kg i 219,5 kg. W rwa-niu Bednarski osiągnął rezultat 162,5 kg i zdobył tytuł mistrza USA w trójbój wagi ciężkiej wy-nikiem 590 kg. Rekord świata Ża-botyńskiego wynosił w trójbój 590 kg. (PAP)

Dnia 9 czerwca 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik

MARIAN PŁOSZYŃSKI

W Zmarłym straciłszy drogą koleżkę, który swą ofiarną pracą i koleżeńskością pozosta-nie na zawsze w pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 czerwca 1968 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
oraz PRACOWNICY
Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. K4697

Dnia 9 czerwca 1968 r. odszedł od nas, mój najdroższy mąż i przyjaciel, ukochany nasz ta-tus, teść, dziadek i pradziadek

WŁADYSŁAW KRZYWOS

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Zasługi i innymi medalami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Głównej (Miłostowo).

W nieutulonym żalu
ŻONA Z RODZINA
Poznań, Chociebro 15 m. 2. 25464g

Dnia 9 czerwca 1968 roku zmarł nagle

FRANCISZEK WANAT

zastępca działacza ruchu spółdzielczego, wice-przewodniczący Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, długoletni radny CRS, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Or-dru Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką, Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznaką Zasłu-żonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W Zmarłym tracimy szlachetnego człowieka, cenionego współpracownika i społecznika.

Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego składają

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
RADA NADZORCA WZGS — ZARZĄD I PRACOWNICY. K4673

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 czerwca 1968 r. odszedł od nas, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w wieku 64 lat, moja naj-droższa żona, ukochana matka, teściowa i ba-bunia, śp.

IRENA DROŻOŻ

z domu GARNIEC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz pa-rafialny w Kiekrzu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, CÓRKI, ZIECIEWIE I WNUCZKA
Czerwonak, ul. Piaskowa 1. 25495g

W dniu 8 czerwca 1968 r. zmarł

MICHAŁ KLEMENS

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-rodzenia Polski oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłszy drogocennego i ce-nionego pracownika oraz szlachetnego koleżę.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY
Poznańskiej Fabryki Luster
i Szlifierni Szkła w Poznaniu. M4699

Dnia 8 czerwca 1968 r. zmarł

ANTONI SMARSZCZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 czer-wca 1968 r. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W Zmarłym straciłszy b. długoletniego wzoro-wego i ofiarnego pracownika oraz życzliwego koleżę.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
PRACOWNICY
Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto. M4699

Dnia 11 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sa-kramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, wuj, opiekun, kuzyn, dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

STANISŁAW MASŁOWSKI

Pogrzeb drogiego Zmarłego, odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15 w Koź-minie Wlkp.,

o czym zawiadamiają stroskane
ŻONA, SIOSTRA I RODZINA 25521g

Dnia 10 czerwca 1968 r. zmarł nagle, przeży-wszy lat 69, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek

WŁADYSŁAW GROTEWSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 czer-wca 1968 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Juniko-wie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia
RODZINA 25518g

Dnia 11 czerwca 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-tami św., mój najdroższy mąż, ukochany oj-ciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 70, śp

ANTONI NOWACZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżeni
ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA. 25490g

Dnia 11 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sa-kramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, wuj, opiekun, kuzyn, dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

WŁADYSŁAW GROTEWSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 czer-wca 1968 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Juniko-wie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia
RODZINA 25518g

Dnia 11 czerwca 1968 r. zmarł, opatrzony Sa-kramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, wuj, opiekun, kuzyn, dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

WŁADYSŁAW GROTEWSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 czer-wca 1968 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Juniko-wie,

o czym z głębokim żalem zawiadamia
RODZINA 25518g

